Nr. 221. Piątek 6 Września 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata [illegible] przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 [illegible], półrocznie 8 zł. [illegible] cznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za do[illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty obliczają się po 7 cen[illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Stan zdrowia Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Immaculaty i nowo narodzonej Arcyksiężniczki jest zupełnie zadowalający.

Baden 4 września 1878.

Dr. Heim w. r.

Minister sprawiedliwości zezwolił substytutowi prokuratora państwa dr. Janowi Dylewskiemu przenieść się do prokuratoryi państwa we Lwowie i mianował adjunkta sądu powiatowego Konstantego Wieczerzyka w Bolechowie substytutem prokuratora państwa w Samborze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 6 września

W pięknej Italii nie wszystko wygląda tak zachwycająco jak przyroda i sztuka. Stosunki państwowe wiele nawet pozostawiają do życzenia, a prasa nie stara się już ukrywać ujemnych stron w tem słusznem przekonaniu, że działa patryotycznie i wyświadcza krajowi przysługę, jeżeli rzeczy przedstawia w prawdziwem świetle. Dotąd Włosi żyli w tem miłem złudzeniu, że potęga ich na morzu i lądzie dorównywa pierwszym w Europie mocarstwom. W ostatnich czasach ustało to złudzenie. Podczas szalonych demonstracyj stowarzyszenia *Italia irredenta* sam Garibaldi zaczął nawoływać swoich rodaków do opamiętania, pewnie nie dlatego, żeby się zapierał swojej przeszłości, lecz wyraźnie dlatego, że uważa armię włoską za niezdolną do podjęcia wojny. Garibaldemu nikt nie zaprzeczył, lecz owszem wszędzie argument ten tak trafił do przekonania, że zaniechano demonstracyj i przestano wyrzucać Cortiemu roztropne zachowanie się na kongresie berlińskim. Także co do siły zbrojnej na morzu Włosi zachwiani zostali w swoich wygórowanych wyobrażeniach od chwili, gdy nowy olbrzymi pancernik zamiast wypłynąć na pełne morze w obecności króla, wielu dygnitarzy i mnóstwo ludności — utknął po prostu w zatoce Spezzii i zepsuł humor nietylko młodemu monarsze lecz i całemu krajowi.

O bandytyzmie sycylijskim, który jak wiadomo długi czas szydził sobie z rządu i prawie swobodnie gospodarował na tej wyspie, ucichły od dawna wszelkie wiadomości. Zdaje się, że sycylijski bandytyzm ma już podcięte skrzydła i nie tak często może się przypominać zuchwałemi sprawkami rozbójniczemi. Ale to nie stanowi jeszcze dowodu, że bezpieczeństwo publiczne we Włoszech stoi już na takim stopniu, jaki zajmuje w innych państwach europejskich. Teraz właśnie wałęsa się po środkowych Włoszech zbiegły z galer rabuś, który odziera całe okolice i dotąd nie został schwytany, choć wlazł prawie w drogę karabinierom. Włosi posiadają karabinierów zaledwie tyle, żeby cudzoziemiec, zwiedzający piękną Italię, spotkał się przynajmniej w głównych miastach kiedy niekiedy z pokaźnym egzemplarzem tych stróżów bezpieczeństwa. Na stłumienie rozbójnictwa siła ta wcale nie wystarcza.

Przechodzimy teraz do najsłabszej strony t. j. finansów. Nie wiemy, czy pod tym względem Włochy stoją o wiele wyżej od Hiszpanii. Gdyby nie Turcya, której nikt już nie dorówna w deficytach. Włosi mogliby rywalizować z Hiszpanami o pierwsze miejsce w Europie co do złych finansów. Przed kilku laty, gdy w Węgrzech wybuchło groźne przesilenie finansowe, Włosi chętnie porównywali siebie z Węgrami. Dziś i tej pociechy nie mają, bo w Węgrzech od kilku już lat dochody państwa wzrastają a równocześnie zmniejszają się wydatki, gdy tymczasem we Włoszech rzecz ma się całkiem przeciwnie. Kilku ministrów skarbu zużyło się na kwestyi deficytowej i nie przyniosło wielkiej ulgi. Niedawno zniesiono uciążliwy i niesympatyczny podatek od mlewa, ale skarb państwa uczuł ubytek ten tak dotkliwie, że minister skarbu jest w największym kłopocie. Nie podobna podnieść dochodów państwa, więc trzeba uciec się do podatku. Ale właśnie w tem tkwi trudność największa. Rząd nie odważy się nawet wystąpić z projektem restytucyi zniesionego podatku, bo obarczyłby tem cały kraj. Minister skarbu myśli zatem o całkiem nowym podatku, ale dozna zawodu, jeżeli liczy na pobłażliwość kraju. Łatwiej daleko zachować istniejący już choć niepopularny podatek aniżeli zaprowadzić nowy, choćby oparty na najsłuszniejszej podstawie. Reszta powagi i sympatyi gabinetu obecnego minie niezawodnie, skoro zaniesie się naprawdę na zaprowadzenie podatku.

To wyliczanie kłopotów włoskich nie jest ani bardzo ciekawym ani sympatycznym tematem, ale należy mu się kącik w porządku dziennym spraw bieżących, gdyż nie wszędzie stosunki włoskie bywają trafnie pojmowane i ztąd powstają także nieuzasadnione obawy co do roli Włoch w dalszym rozwoju kwestyi wschodniej. Włosi pewnie sami się dziwią, że jeszcze tu i owdzie uważani są w tej chwili za zdolnych do prowadzenia wielkiej wojny...

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 2 września.

(△) Napisanem snać było, że sprawa Rhodopska i wszystko, co się do niej odnosi, pozostanie dla nas mistyfikacyą, a więc nawet i owa międzynarodowa ankieta, która ją światu w prawdziwem przedstawić miała świetle. Z poprzednich już listów moich powzięliście wiadomość o nieporozumieniu, jakie zaraz na miejscu jeszcze w Giumurdżynie zaszło w łonie samejże międzynarodowej komisyi, i dla czego delegowani Niemiec i Rossyi odmówili podpisów swoich nietylko na pierwotnej redakcyi wywodów słownych, ale i na późniejszym ostatecznym raporcie. Do obu tych delegatów przyłączyć się miał także delegat austro-węgierski, pułkownik Raab, jak to kategorycznie twierdził *Phare du Bosphore*, z dodatkiem, że w ich ślady pójdzie i delegowany Włoch, p. Graziani. Jakoż następny zaraz numer tego dziennika donosił, że sprawdziła się jego przepowiednia, bo p. Graziani wyraźnie podpisu swego na zbiorowym raporcie odmówił, i to w skutek instrukcyi odebranej z Rzymu.

Pozostali więc tylko pp. Fawcett, konsul angielski, i Challet, konsul francuski, którzy we dwóch nie mogli oczywiście podpisywać zbiorowego aktu komissyi, złożonej z sześciu członków. Tym sposobem ankieta międzynarodowa w tej sprawie spełzła na niczem, a członkowie jej postanowili do swych rządów osobne przesłać sprawozdania. Starano się teraz jedynie i chodzono około tego, żeby sprawozdania te nie stały z sobą w zbyt jaskrawej sprzeczności.

Tak utrzymywały tutejsze dzienniki jeszcze przedwczoraj. Dzisiejsze w całkiem odmienny sposób rzecz tę przedstawiają. Delegowany włoski, p. Graziani, podpisał i raport. Delegowany austro-węgierski, pułkownik Raab, nie podpisał go wprawdzie, ale jak dziś zapewniają, nie z powodu opozycyi i niezgadzania się na opinię trzech zgodnych

---

2)

LIONORA

I.

(Ciąg dalszy.)

W ubogich rodzinach, jaką była rodzina Horacya, skoro dziecko podrośnie, tak że może gonić za powozem, albo przełazić płoty i kraść kwiaty lub pomarańcze, robią z niem to, co orły z pisklętami, którym już skrzydła porosły; spychają je ze skały w świat szeroki. Horacyo już od lat kilku żył własnym przemysłem; cały dzień żebrał lub kradł; w nocy tylko wracał do domu, aby przespać się na słomie. Odetchnął powietrzem szerokiej drogi, wykąpał się w promieniach słońca, i w miarę jak chciwość jego i zazdrość rosły, tajemnicze plany dojrzewały w jego sercu. Zebrać dziesięć luidorów i niemi się wkupić w zastęp tych uszczęśliwionych, którzy grają, to było jedyne, przewodnie marzenie jego życia! Zaczęła się więc codzienna walka o grosz, walka straszna, żmudna, ciężka, bo przez dwa lata kosztem nadzwyczajnej zręczności, oszukiwania towarzyszy, niezmordowanego żebrania, zebrał Horacyo dopiero trzy sztuki srebrne, które zaszyte w szkaplerz, paliły mu piersi dziwną żądzą.

Za te trzy sztuki srebra, które uważał za podstawę przyszłej fortuny, sprzedał Horacyo, co miał sumienia i cnoty, stał się małym zbrodniarzem. Nie jedna już łza dziecinna towarzyszów, którym bez wahania wyłudzał lub wykradał grosze, ciężyła na jego sumieniu; Horacyo się o to nie troszczył; żadna przeszkoda moralna nie stała mu na zawadzie. To dziecko ludu nie miało najmniejszego pojęcia o religii, albo o jakichkolwiek zasadach moralności. Krzyż stojący na drodze pomiędzy dwoma skałami nie był mu żadnym symbolem poświęcenia, lecz tylko pozorem do bezkarniejszego popełnienia swych małych grzechów. Kilkanaście kwiatów wykradzionych z ogrodu bogacza, i zatkniętych pomiędzy ramiona krzyża — a Horacyo był pewny, że przebłagał Zbawiciela i z Chrystusa ukrzyżowanego zrobił sobie takiego sprzymierzeńca, że nawet ludzie w czarnych sukienkach nie potrafiliby mu zepsuć kredytu w niebie. Pieniądze wyżebrane, wykradzione, zaszył w szkaplerz i oddał pod opiekę Matki Boskiej. Nie naruszył ich nigdy, mimo że nieraz głód mu dokuczał; raz tylko rozpruł szkaplerzyk na piersiach, aby z niego wydobyć małą część zaklętego skarbu.

Lionora miała już lat dwanaście — już chłopcy za nią się oglądali, i bogaci zagraniczni artyści chcieli ją malować; a nie miała kolczyków. Jej uszy maleńkie, delikatne jak wnętrze muszli morskiej, jeszcze nie znały tej ozdoby koniecznej włoskiemu dziecku, a na szyi i piersiach, kształtnych jak u starożytnej rzeźby, śniadych a przezroczystych jak bronz złocony, nie błyszczało ani złoto, ani korale, tylko kilkanaście wyszarzanych medalików.

Horacyo nie mógł znieść takiej hańby, kupił potajemnie kolczyki i naszyjnik z fałszywych korali, i śpiącej siostrze zawiesił na szyi. Najpiękniejszy uśmiech, potem łzy radości, i gorący uścisk małej żebraczki były mu nagrodą.

— Jak ja cię kocham!... — wołała dziewczyna w uniesieniu, wieszając mu się u szyi.

— Kochasz mnie? — powtórzył Horacyo zamyślony, i rozjaśnił ponure czoło, bo wśród śmiecia i brudu jego życia, uczucie siostrzanej miłości było jedynym czystym kwiatem; wiedział, że go wszyscy nienawidzili, a w tej pustce, która się tworzy około złych i chciwych, gorące serce Lionory było dla niego jakby zieloną oazą, w której chwilowo koiły się jego namiętności...

Jedynie Lionory żal mu było, gdy pożegnał dom rodzinny, z zamiarem puszczenia się w świat szeroki, na włóczęgę za groszem. Babkę i ojca pożegnał obojętnie. Lionora włożyła mu w kieszeń kilka kawałków czarnego chleba i odprowadziła aż do granicy, tam się pożegnali niemym uśmiechem i gorącemi łzami.

— Nie płacz! — mówił do niej Horacyo — wrócę, a wtedy i ja i ty musimy być bogaci!

— Co mi po tem! — ze łzami wołała rozżalona, ocierając łzy warkoczem....

Przez kilka lat naprożno siostra wyglądała brata. Horacyo przez długi czas nie wrócił do domu, i nie dał żadnej o sobie wiadomości. Na żale i łzy Lionory babka odpowiadała spokojnie:

— O niego się nie bój, on ani utonie w głębokiem morzu, ani nie zginie na szerokiem polu — da on sobie radę na świecie!

Doświadczenie uczyło starą kobietę, że nad złoczyńcą czuwa przeznaczenie, usuwa mu kamienie na drodze, unosi go bezpiecznie nad przepaściami, nie da mu zginąć... przed dojrzeniem owocu zbrodni.

II.

Po kilku latach, w czasie, w którym zaczynamy właściwy ustęp z życia Horacya, widzimy go umieszczonego w najpierwszym hotelu w jednem z tych miejsc uroczych w które Riviera obfituje, blisko rodzinnego miejsca, i przetworzonego na nowego człowieka. Nie zarobił sobie jeszcze na wymarzoną sumę, ale zarobił już na przyzwoity kostium, w którym mógł zająć miejsce jakkolwiek podrzędne w hierarchii społecznej. Dziecinne łachmany zmienił na frak i bieliznę lśniącej czystości i zapisał się do legionu bardzo licznych pracowników, które stworzyła nowsza cywilizacya. Horacyo jednak nie przypominał najpowszedniejszego typu garsona we fraku, z fryzowaną głową, w białym krawacie, z serwetą pod pachą, układnego, usłużnego, odbijającego od ziemi jak piłka — typu, który powtarza się wszędzie, pod wszystkiemi biegunami, gdzie tylko dosięgła praca hotelowa. Był to rodzaj hotelowego Merkurego, który chętnie usługuje wszechwładnym bożkom, ułatwia tajemne ich sprawy, w nóg ma skrzydła, ale w sercu ironiczną pogardę dla całego Olympu.

Horacyo w długich włóczęgach po całym świecie przejął się tą prawdą, że człowiek ma dwoje uszów do słyszenia, a jedne usta do mówienia; milczał więc zawzięcie, a z niskości swego socyalnego stanowiska tem pilniej obserwował ludzkość. Nikt nie uważa na sługi, a jednak w odwrotnem znaczeniu jestto jakby rodzaj drugiej Opatrzności, która z dołu wiecznie ma na nas oko otwarte, i nieraz rządzi nami tem bezkarniej, że się domyśleć nie możemy ich wpływu i dłoni.

Horacyo z prawdziwą pociechą serca przyglądał się ludzkiej komedyi, i chciwie zapisywał w pamięci wszystkie ludzkie słabostki, bo każde nowo odkryte głupstwo, każda próżnostka, była dla niego jakby mi-

z sobą kolegów, ale raczej w skutek choroby, która mu nie dozwalała brać udziału w obradach po powrocie do Konstantynopola. Pułkownik Raab nabawił się bardzo złośliwej febry, z którą do Konstantynopola powrócił. Lekarze zalecili mu przedewszystkiem jak największy spoczynek zwłaszcza moralny. W skutek tego przesłał on do komissyi pisemną deklaracyę. że w dalszych jej obradach i robotach żadnego udziału brać nie będzie — i dla tego nie mógł podpisywać zbiorowego jej raportu. Taka ma być jedyna przyczyna, że brak na nim jego podpisu, co dzisiejsze dzienniki z pewną ostentacyą podnoszą.

Tymczasem, jak donosi *Stamboul*, powstańcy gór Rhodope, nie mogąc się doczekać rezultatu ankiety, wysłali do ambassady angielskiej dwóch delegatów, a kiedy ci powrócili z niczem, przekonawszy się na nowo, że na dyplomacyę nie mogą liczyć, zapelowali do oręża, i z przyrodzonej gór swych warowni zrobili w 6.000 wycieczkę w dolinę Ardy, na której przeszło 1000 domostw puścili z dymem i pożogą. Z jakiego powodu, w jakim celu, *cui bono?* Otóż zagadka i nowa mistyfikacya, którą trudno zrozumieć, bo przecież przypuszczać nie można, żeby obrachowaną była na przyspieszenie pacyfikacyi tych okolic, albo prędszego przez wojska rossyjskie opuszczenia wschodniej Rumelii.

Do tej pory szesnaście statków rossyjskich użytych było do przewozu do Rossyi wojsk okupacyjnych, między któremi większa część składała się wprawdzie z chorych, ale była tam i znaczna liczba zdrowej gwardyi. Prócz tego zaambarkowało się ostatniemi dniami na siedmiu najętych statkach angielskich znów 21.000 ludzi, z tych jedni w San-Stefano, drudzy w Kalikrati.

Kilka statków, na których ztąd wojsko rossyjskie odpłynęło do Sebastopola, przywiozło ztamtąd pierwszy transport tureckich jeńców wojennych w liczbie 2.000. Wydebarkowano ich na Beikos. Ubior tych jeńców wojennych przedstawia widok bardzo malowniczy, ale nieprzypominający żołnierza tureckiego, jak chyba illuzyą *fezów*, których Rossya dostarczyć im oczywiście nie mogła; a że wierni tradycyi, nie chcieli rozstać się z tem *par excellence* charakterystycznem i narodowem nakryciem głowy tureckiego żołnierza, więc biedacy poszywali sobie z rozmaitych skrawków czerwonego sukna, powypruwanego z podartych, starych mundurów *fezy* tantastyczne, jak się udało, większe, lub mniejsze — spiczaste, lub okrągłe, ale zawsze *fezy* czerwone. Tak samo do kapot, zapinanych na pętlice, jakie im w Rossyi rozdano, poprzyszywali, jak kto mógł, szczątki choćby tylko dawniejszych swoich mundurów, byle tylko zachować charakter tureckiego żołnierza. W jednej tylko mierze zachować go nie mogli, ku zewnętrznemu być może zadowoleniu. Wszyscy obuci byli w długie po kolana, juchtowe, i silną wonią dziegciową przepojone buty.

Sam nie mówiłem z żadnym z tych jeńców, ale dowiaduję się od osób, które z nimi konwersowały, że na niewolę swoją w Rossyi wcale się nie żalą, przyznają nawet, że używali pewnych do pozazdroszczenia przywilejów, które im bardzo miłe pozostawiły wspomnienia.

Pomiędzy wyższymi oficerami, którzy z tą pierwszą partyą jeńców wojennych powrócili, znajduje się i jeden pułkownik, dwóch podpułkowników, jeden major i 150 oficerów niższych stopni.

Akcya okupacyjna.

Z Serajewa otrzymała *Polit. Corresp.* d. 27 z. m. następujące wiadomości: Ustanawiając reprezentacyę gminną z 18 członków, uczyniono pierwszy krok na polu administracyjnem w stolicy Bośnii. Statut gminny, elaborat radcy ministeryalnego p. Rotky, określa ściśle zakres działania gminy. Statut obejmuje policyę drogową, sanitarną i targową, dalej prowizoryczną policyę budowniczą i ogniową. Gubernator wojskowy i cywilny ma prawo mianowania burmistrza i trzech radców gminnych, z których najstarszy wiekiem zastępuje burmistrza. W trzy dni po zajęciu miasta ustalono już ceny targowe najważniejszych artykułów żywności, wydano proklamacyę o swobodnem wykonywaniu zwyczajów religijnych, jednem słowem, stworzono rudymenta ustawodawstwa administracyjnego, co na spokojnych mieszkańców miasta zrobiło dobre wrażenie, dając im wyobrażenie, w jaki sposób zamierza rząd austryacki zapewnić krajowi spokój i porządek od dawna pożądany. O trudnościach, jakie stoją na przeszkodzie dziełu organizacyjnemu, nie podobna nawet w przybliżeniu wyrobić sobie pojęcia. Ze wszystkich ottomańskich urzędników państwowych, zastaliśmy tylko jednego rachmistrza i kassyera. Wszyscy inni uciekli z miasta podczas rozruchów, a pozostali tylko urzędnicy, ustanowieni przez rząd prowizoryczny. Trzeba w istocie żelaznej energii i oględności, jaką posiada generał br. Filipowicz, ażeby zorjentować się w tym chaosie, odróżnić rzecz ważną od mniej ważnej, czuwać nad ścisłem wykonaniem każdego rozporządzenia i obudzić poczucie prawa i porządku w ludności pozbawionej zmysłu prawnego. Radca ministeryalny Rotky pracuje przy boku generała jako doświadczony doradzca w sprawach administracyjnych. Życie w mieście zaczyna być przyjemne, zwłaszcza po znojach i trudach doznawanych w polu. Drożyzna i brak wiktuałów ustają zwolna a przyczyniło się do tego ustanowienie cen targowych i sprowadzanie artykułów żzwności z prowincyi. Pacyfikacya najbliższej okolicy Serajewa postępuje raźnie. Wysłanym patrolom udało się oczyścić okolicę z ostatnich resztek rozbitych powstańców. Tym sposobem ludność wiejska czuje się bezpieczną i sprowadza sama żywność na targ. Nowa rada gminna odbyła już sessyę i zarządziła usunięcie najdotkliwszych nadużyć i wadliwości. Ulice będą uporządkowane i oczyszczone. Ludność, która dotychczas była przyzwyczajoną odbierać od rządu tureckiego rozporządzenia, nad których wykonaniem nie czuwano nigdy i które po największej części zostawały martwą literą, spostrzega obecnie, że nowy rząd czuwa pilnie nad ścisłem wykonaniem swych rozkazów. Następstwem tego jest, że ludność przyzwyczaja się zwolna do ścisłego wykonywania każdego rozporządzenia. Po wprowadzeniu w życie statutu gminnego dla Serajewa, zamierza br. Filipowicz wypracować statut dla całego kraju na wzór statutu gminnego. O ile dotychczas wiadomo, zatrzymany ma być dotychczasowy podział kraju na sandżaki; nazwa tylko zostanie zmienioną. Sandżaki zostaną znowu podzielone na powiaty (dotychczasowe *mudiraty*). Tym sposobem zostanie wkrótce ukończona organizacya kraju i życzyć by sobie tylko wypadało, ażeby urzędnicy, oczekiwani tu z Austryi, przybyli jak najrychlej.

Ktoby mniemał — pisze ktoś z Belgradu do *Nord. Allg. Ztg.* — że tylko fanatyzm rozgrzewa bośniackich naszych sąsiadów do zaciętego i bezwzględnego oporu przeciw austryackiej okupacyi, myliłby się grubo. Fanatyzm odgrywa główną rolę tylko u przewódców, jak n. p. u Hadżi Loji i jego towarzyszy, lud zaś cały jest ofiarą procesu rozkładowego w państwie tureckiem i moralnego opuszczenia, z którem łączy się największa nędza materyalna. Głód i rozpacz wciska broń do ręki biednym mieszkańcom... Jest to straszliwy obraz walki o byt, który mógłby nauczyć wiele nawet Darwina ale zwykłego obserwatora przejmuje zgrozą i boleścią. Bardzo charakterystyczną scenę opisał mi wczoraj pewien serbski obywatel mieszkający nad granicą. Będę się starał powtórzyć opowieść jego dosłownie. „Dom mój leży tuż nad Dryną. Po lewej stronie rzeki stoi dom wieśniaka mahometańskiego, Jussufa, który przed trzema laty był zaliczany do rzędu ludzi zamożnych. Przed dwoma tygodniami woła mnie Jussuf po imieniu. „A czego chcecie?“ pytam go z prawego brzegu. „Wyruszam na Austryaków, *adieu!*“ Patrzę, Jussuf okryty łachmanami, na głowie ma podarty zawój, w ręku strzelbę, a za pasem pistolety i naboje. „Czyście oszaleli? zapytałem. Czy sądzicie, że dacie radę żołnierzom cesarskim? Wszakże car rossyjski pobił całą armię waszego sułtana, a cesarz w Wiedniu nie jest przecież słabszy od cara!“ „Wiem o tem — odpowiedział Jussuf, ale cóż mam robić? Wczoraj zabrał mi Hadżi Loja ostatnią krowę. Nie mam nic. Jeżeli zabiją mnie Austryacy, nic na tem nie stracę, jeżeli zaś ja zabiję którego z nich, to zabiorę przynajmniej jego odzież.“ Jussuf poszedł. Po upływie kilku dni usłyszałem znowu głos jego. Gdy się obejrzałem, spostrzegłem, że ma na sobie czerwone pantalony i niebieską bluzę. „A widzicie—zawołał—ubrałem się!“ „Bardzo to pięknie, odpowiedziałem, ale pomyślcie tylko nad tem, że cesarscy bawili się dotychczas z wami. Wkrótce jednak zabiorą się do was na seryo, a wtedy odbiorą z pewnością i zrabowany mundur.“ „Ha! jak się Bogu podoba — odpowiedział Turek z rezygnacyą — przynajmniej pod koniec życia mojego nie będę chodził nagi. A teraz idę znowu na wojnę. Bądźcie zdrowi!“ I Jussuf poszedł znowu. Czy żyje jeszcze, nie wiem!“ Tyle z opowiadania Serba z nad granicy, który dodał jeszcze, że największa liczba mahometan spieszy do szeregów powstańczych, wiedziona jedynie nędzą. Nie tyle więc fanatyzm, ile raczej fatalizm jest źródłem powstania. Minister, który przysłuchiwał się opowiadaniom Serba pochwalił go za to, iż odradzał Jussufowi wzięcia udziału w powstaniu i prosił go zarazem, ażeby nakłonił swoich sąsiadów i znajomych, ażeby czynili to samo. Na naszej granicy południowej bardzo groźnie wyglądają rzeczy. Arnauci zajęli stanowisko wyzywające a w skutek tego wysłano z Belgradu znaczne posiłki dla tamtejszych załóg wojskowych. Jeżeli fanatycy nie ochłoną a remonstracye serbskie pozostaną bez skutku, nastąpi niezawodnie jeszcze silniejsze zbliżenie się Serbii do Austryi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Misya angielska w Małej Azyi.)

Journal des Débats podaje obszerny artykuł o trudnościach, z jakiemi rząd angielski będzie miał do walczenia, chcąc przeprowadzić zapowiedziane reformy w tureckiej Azyi. Ludność Turcyi azyatyckiej można podzielić na cztery kategorye: 1) Turków czyli Osmanów; 2) Armeńczyków i Greków; 3) Arabów mahometańskich, którzy zamieszkują Irak, Yemen, Syrię i część Afryki; 4) inne plemiona rozprószone po kraju: Jurukowie, Kurdowie, Anszyrowie, Metwalowie i t. d. Turcy czyli Osmani są zbyt dobrze znani, abyśmy mieli o nich mówić długo. Powiedzieliśmy już przy niejednej sposobności, że posiadają oni wszystkie cnoty, których nie dostawało z małemi wyjątkami ich władzcom. Jest to naród pracowity, trzeźwy, odważny, szczerze i gorąco przywiązany do swej religii. Dostarczył on swej dzielnej armii, która w ostatniej wojnie ocaliła honor imienia i oręża otomańskiego a byłaby ocaliła same państwo, gdyby plany strategiczne nie były wychodziły od nieudolnej rady militarnej. Turcy potrzebują tylko dobrego rządu a poniosą wszystkie ofiary potrzebne dla ratunku ojczyzny. Byleby im tylko zapewniono sprawiedliwość równą dla wszystkich, tę rozumną wolność, której w mowie swej na bankiecie u lordmajora zażądał lord Beaconsfield dla wszystkich poddanych sułtańskich, a nie będą oni żądali więcej. Anglia nie potrzebuje się obawiać z tej strony żadnej opozycyi. Potrzeba jedynie, aby się starała odzyskać dawniejsze zaufanie. Ta prosta i lojalna ludność turecka nie żywi w obecnej chwili wdzięczności dla Anglii. Nie rozumie ona dyplomacyi i nie pojmuje konieczności politycznych. Przyzwyczajona tylko do takiej argumentacyi, w której rozstrzyga ostatecznie oręż. nie umie sobie wytłumaczyć, dla czego Anglia, na którą

---

ną złota, z której obiecywał sobie nieskończone wyciągnąć korzyści. Od razu zrozumiał, że kto chce i umie korzystać z głupstwa ludzkiego, ten ma przed sobą nigdy niewyczerpaną Kalifornię i nieprzebrane skarby. Zaczął więc studyować te tysiące oryginałów, którzy na to tylko podróżują, aby módz powiedzieć, że podróżowali, i z węchem psa na dobrą zwierzynę, prędko spostrzegł, że z wszystkich ludzi na ziemi, najłatwiejszym do obałamucenia jest naród, odznaczający się tem za granicą, że w nim rasa zwykłych ludzi wymiera przynajmniej na czas jakiś, a pozostają sami hrabiowie.... Ci ludzie — kombinował Horacyo — nigdy się nie pytają o cenę niczego, nie z bogactwa ale z próżności; takich łatwo oszukać — poświęcił się więc wyłącznie usłudze Polaków.

Po roku nowicyatu — gdy już sądził, że może z obserwacyi przejść do czynu i zapracować na upragnioną sumę złota, upatrzył sobie ofiarę, przyczepił się do niej z stałością pająka, snującego cierpliwie siecie koło brzęczącej muchy. Tą ofiarą był pan Witołd, syn bogatych mieszczan, którzy dochód z trzech kamienic obrócili wyłącznie na wychowanie jedynaka; trochę filozof, trochę malarz, podróżujący pierwszy raz w życiu po Włoszech — i szukający wrażeń.

Widzimy to po apartamencie wybranym przez niego w hotelu, którego okna wychodzą na najromantyczniejszą część tej pięknej okolicy, po bibliotece, którą włóczy z sobą, a która się składa z wszystkiego, co kiedykolwiek ludzie o Włoszech pisali, wreszcie po stalugach stojących przy oknie.

Witołd właśnie siedzi przy stalugach, mierzy niepewnem okiem widok rozszerzający się wspaniałą panoramą przed oknami. Między morzem a górami, między na wpół zrujnowanym klasztorkiem Anuncyaty, a odległem miasteczkiem Bordigery, Witołd już od godziny waha się jak osioł głodny w bajce między owsem a sianem. Rzecz dziwna — natchnienie nie przychodzi; przyjechał do tego kraju pewny bogatego żniwa wrażeń, podkreśliwszy w przeczytanych książkach wszystkie piękniejsze miejsca, a teraz, gdy już jest wobec samego przedmiotu, nic nadzwyczajnego nie uczuwa w duszy! Poezya, to dziecko prawdy, ucieka przed nim. Poezya daleko od drukowanej litery, ukryta w promieniach słońca, w fali morskiej, w tchnieniu wiosennem pomarańczowego kwiatu, schowana na dnie ludzkiego serca — szydzi z filozofa i z jego mądrości....

Witołd westchnął zniechęcony. Horacyo, który cicho przygotowywał śniadanie, skorzystał z tego westchnienia, i spojrzawszy na puste płótno, rzekł cicho i z respektem:

— *Signor Conte!*

— Dajże mi pokój przeklęty Włochu! — ofuknął Witołd, rad, że miał na kim wywrzeć zły humor. — Idź do licha z twoją serwetą, i z twoim sępim nosem.

Wszystko to powiedział po polsku, więc Horacyo niezmięszany ciągnie dalej z pewną poufałością, którą dość długa służba uprawnia:

— *Signor Conte* pięknie maluje, ale....

Witołd zawołał znowu po polsku, biorąc się za boki:

— Wyśmienicie! Teraz garson zacznie mi dawać rady!

W tej chwili wszakże przypomniał sobie, że któryś z wielkich autorów, bodaj czy nie Göthe, wyraził bardzo pochlebne zdanie o Włochach, jako o urodzonych artystach — i z większym nieco szacunkiem spojrzał na szerokie czoło i klasyczne rysy Horacya. Spostrzegł wtedy, że miał przed sobą prawdziwy model plastycznej piękności.

Horacyo tymczasem mówił dalej.

— Ale po co to malować chaty, drzewa, rzeczy martwe...

— Martwe... martwe!... uśmiechnął się dwudziestoletni filozof, korzystając z tego, że go ktoś słuchał cierpliwie. Martwe! przecież to wszystko żyje... jednem wspólnem życiem, które stopniowo tylko rozwija się i rozszerza! Połączenie dwóch chemicznych pierwiastków w powietrzu już jest objawem życia, tego samego życia, które ostatnie swoje słowo znalazło w zwierzęciu i w człowieku... Martwe! martwe! nic w naturze niema martwego.

I przypomniał sobie — bo miał pamięć dobrą — ustęp z Humboldta, który tak pięknie i poetycznie mówi o ogólnem życiu w całej naturze.

Horacyo, który nie czytał Humboldta, byłby przysiągł, że róża inaczej żyje od ślimaka, a piękna kobieta inaczej od róży, z pewną litością słuchał tedy uczonych wywodów Witolda, a gdy przestał mówić, rzekł:

— Prawda to, co pan mówi, ale przecież na płótnie inaczej człowiek wygląda niż drzewo. Gdym był w Wenecyi, usługiwałem takiemu wielkiemu malarzowi jak pan, ale ten malował tylko żywe modele.

Witolda zaczęło zajmować opowiadanie Horacya, bo czytał gdzieś, że podróżując, trzeba studyjować lud i jego obyczaje... Zapalił cygaro i rozparł się w fotelu, podczas gdy Horacyo mówił dalej:

— Tu jest mnóstwo ludzi, którzy się chętnie dadzą malować — niech *signore* tylko spojrzy przez okno...

Witold poszedł za kierunkiem wskazanym ręką Horacya, i spostrzegł nad brzegiem morza kilkunastu rybaków i rybaczek ciągnących siecie, między któremi artystyczne oko od razu odróżniło starca z frygijską czapką na głowie, a przy nim młodą kobietę w łachmanach i z złotym łańcuchem na szyi, która ciągnęła sieć leniwie, z pogardliwą miną królowej, nudzącej się wśród swych poddanych. Witold przyjrzał się im z zajęciem.

— To stary Lorenzo! — rzekł Horacyo na zapytanie, jak się nazywa rybak — a ta kobieta, dziewczyna, dziecko jeszcze... to Lionora, moja siostra.

Witold namyślił się i przyszedł do przekonania, że kilka takich typów mogło by mu się przydać do obrazu.

— Dobrze! — odparł — mogę ich wymalować... przyprowadź mi kogoś z nich jutro.

Horacyo ukłonił się, i wyszedł cicho. W spuszczonych jego oczach, w bladej twarzy nastrojonej poważnie, niktby nie był odgadł syna śmiałych rozbójników. Celem jego był także rabunek — ale nie w prostej formie zwykłej zbrodni. Wprawdzie nic nie było łatwiejszego, jak okraść Witolda i od razu zdobyć tyle, ile mu było potrzeba, a potrzeba mu było dużo, ale Horacyo mimo drapieżnych instynktów nie był prostym złodziejem. Maska porządnego człowieka przyrosła mu do twarzy, i nie chciał jej zdzierać, bo mu była potrzebną. Miał nadto delikatne podniebienie syna swego wieku — a kradzież smakowała mu dopiero wyrafinowana, oczyszczona przez filtr intrygi i podejścia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ślepo liczyła, nie dobyła oręża dla ocalenia Turcyi. Odtąd tylko z trudnością wierzyć będą Turcy w przyjaźń, która się nie objawiła ani jednym strzałem armatnim, ani jednem cięciem pałasza w chwili niebezpieczeństwa. Anglicy mają tylko jeden środek złagodzenia gorszkiego uczucia, które ogarnęło wszystkie serca tureckie — a środkiem tym jest poprawienie losu ludności. Lecz w jakiż sposób uczynią to Anglicy bez naruszenia interesów klasy rządzącej, tej chciwej biurokracyi, w której szukają dzisiaj sprzymierzeńca? Trzeba wybierać pomiędzy masą narodu a urzędnikami, którzy w Turcyi są naturalnymi wrogami mas. Dotąd Anglia została wierną klasie urzędniczej w nadziei, że da się nawrócić. Jeśli ta klasa nie zmieni postępowania, to Mała Azya będzie pogrążona w barbarzyństwie. Armeńczycy nastręczą Anglii jeszcze mniej trudności aniżeli Turcy. Jest to rasa rozdwojona przyzwyczajona do niewoli; od wieku wychodzą z jej łona w wielkiej liczbie ludzie bogaci i inteligentni, pomiędzy którymi jednak nie ma ani jednego tak odważnego, iżby śmiał walczyć przeciw jarzmu tureckiemu i poprawić los swojego kraju. Armeńczycy poddali się Turkom, tem łatwiej poddadzą się Anglikom, z któremi mają wspólne przymioty a przedewszystkiem ducha kupieckiego. W zamian będą tylko żądali opieki przeciw Kurdom. Należy się tylko obawiać, aby Rossyanie, którzy wskutek ostatniej wojny usadowili się w samem sercu Armenii, nie chcieli jej wydrzeć Anglii i zgotować przez to wielkich trudności. Grecy rozpadają się na dwie kategorye: jednych przywiązanie do wiary prawosławnej pociąga do Rossyi, drudzy zas marzą o przywróceniu cesarstwa bizantyńskiego. Ci ostatni żywią dla Anglików, którzy nie bronili interesów helleńskich na kongresie berlińskim, takie same uczucia, jakie objawiają już otwarcie Grecy europejscy. Arabowie muzułmańscy są bardzo przywiązani do dynastyi ottomańskiej, jak tego dowiedli w wszystkich epokach a szczególnie w ostatniej wojnie. Dostarczyli oni przeszło 200.000 armii tureckiej a dwie trzecie z pomiędzy nich poległy na polu walki. Ale Arabowie dążą od dawnego czasu do uzyskania obywatelskiej równości z Turkami. Dotąd byli oni wykluczeni od urzędów publicznych. Zaledwie niektórym z nich udało się z największym trudem uzyskać niższe urzędy, na których rozwinęli zdolności, jakiemi w ogóle szczep ten się odznacza. Ale to jeszcze nie równość obywatelska. Ile razy Europa kusiła się o reformowanie Turcyi, zwracała zawsze całą swą uwagę na chrześcijan. Tymczasem widzimy, że ludność muzułmańska nie lepiej była traktowana. Jedynie konstytucya Midhata baszy przyznawała równe prawa wszystkim rasom bez różnicy wyznań i narodowości. Czem zastąpi Anglia tę konstytucyę, której odmówiła poparcia?

Naród turecki, który widzi w Arabach swoich współwyznawców i braci, czuł by się szczęśliwym, gdyby się mógł z nimi podzielić swoją władzą, ale biurokracya uważa Turcyę za pole, którego eksploatacya należy wyłącznie do niej i nie podzieli się nigdy z nikim dobrowolnie owocami tak zyskownej operacyi. Jurukowie, Kurdowie, Anszyrowie, Metwalowie i inny żywioł destrukcyjny, który właśnie przeniesiono do Azyi, to jest Czerkiesi, wszyscy ci przysporzą Anglii bardzo wiele trudności. Jurukowie są plemieniem na pół koczowniczem, które urządza napady na ludność spokojniejszą i żyje z kradzieży i rabunku; Kurdowie są znani jako rasa wojownicza i łupiezka, która żyła dotąd kosztem ludności pracującej; do Kurdów i Juruków są podobni Anszyrowie a od tych znowu niewiele się różnią Metwalowie. Jak Anglia powstrzyma te rozbójnicze szczepy od dalszych napadów na spokojną ludność? Byłoby utopią, myśleć o ucywilizowaniu tych ludów żyjących od wieków w stanie na pół dzikim; chcieć ich przyzwyczaić do porządku i pracy byłoby illuzyą, wcielenie ich do armii byłoby niepodobieństwem, gdyż karności nie zniosłyby opryszki, przyzwyczajone tylko do kaprysów własnej niesfornej woli. Co najwięcej po długich usiłowaniach udałoby się Anglii utworzyć z nich nieregularną kawaleryę, coś w rodzaju baszybożuków trzymanych w posłuszeństwie żelazną ręką oficerów angielskich. Ale krok taki zmusiłby Anglię do głębszego wmięszania się w sprawy wewnętrzne Małej Azyi, niżeli tego pragnie, niżeli na to pozwala roztropność. Tymczasem nie trzeba zapominać i o tem, że Rossya zażywa na Wschodzie u ludów prawosławnych i niektórych plemion na pół dzikich wielkiego kredytu, który wzmógł się jeszcze bardziej wskutek ostatniej wojny. Kwestye religijne dominują nad wszystkiemi innemi w Turcyi. Raczej wyznania niż narodowości dzielą ludność turecką na rozmaite rasy. Dlatego też Anglia nie miała dotąd wielkiego wzięcia u Otomanów. Jedynie muzułmanie pokładali w niej zaufanie, uważając ją za wierną protektorkę sułtana i w przekonaniu że nie pozwoli nikomu uszczuplić dzierżaw Padyszacha. Wojna ostatnia pozbawiła ich tej illuzyi. Ujrzeli Rossyan pod Konstantynopolem a Anglia nie dobyła nawet oręża w obronie następcy proroka, a jakkolwiek odniosła później tryumf na kongresie berlińskim, to zwycięztwo moralne nie mogło olśnić imaginacyi wschodniej. Ludy wschodnie cenią siłę fizyczną, podziwiają potęgę, która zdobyła Kars w oczach obojętnych Anglików i która niebawem zajmie Batum. Rossya ma nadto naturalnych sprzymierzeńców w prawosławnych Grekach, na których wywiera taki wpływ, jaki ma Francya u katolików obrządku łacińskiego. Katolicy są licznie reprezentowani w Syryi a wiadomo, że i część Armeńczyków poddała się kościołowi rzymskiemu. Prawie we wszystkich szkołach Syryi i Armenii panuje język francuzki. Jeśli tu podnosimy, że Anglia będzie potrzebowała naszej pomocy w Syryi i Armenii, to nie myślimy bynajmniej upatrywać w tem jednej przeszkody więcej w dokonaniu zamierzonego dzieła. Nigdy nie będzimy tamować misyi, jaką Anglia przyjęła na siebie. Przeciwnie gotowi popierać jej usiłowania około zaprowadzenia cywilizacyi w tureckiej Azyi, dowiedziemy jej i przy tej sposobności, że umiemy zapomnieć wszystkie małe ambicye, i partykularny nasz interes godzić z interesem prawa, sprawiedliwości i Europy.

KRONIKA

= **JE. ksiądz arcybiskup** Franciszek Xawery Wierzchleyski ofiarował na rannych żołnierzy armii okupacyjnej 100 zł.

= **Prezydent miasta** wydał następującą odezwę: „Z powodu okupacyi Bośnii i Hercegowiny przez wojska austryackie wydało Towarzystwo patryotycznej pomocy w Wiedniu odezwy, w których wzywa obywateli Austro-Węgier, ażeby umożliwili szybką a wydatną pomoc dla członków c. k. armii i ich rodzin i tym celem nadsyłali datki w pieniądzach lub papierach wartościowych, tudzież bandaże, szarpie, itp. z tem nadmienieniem, że w razie specyalnego ich przeznaczenia do pewnych celów postąpi się stosownie do życzeń dawcy. W myśl tych odezw umieszczonych za kratą ogłoszeń w ratuszu, tudzież odezwy Jego Ekscelencyi c. k. Namiestnika z dnia 31 sierpnia b. r. upraszam uprzejmie P. T. mieszkańców miasta Lwowa, ażeby nie odmówili swej pomocy i w w celu tak szlachetnym pospieszyli z datkami w pomienionym rodzaju, które z wdzięcznością przyjmowane będą w Prezydyum Magistratu i w komisaryatach dzielnic miasta. Nazwiska dawców wpisywane do imiennej konsygnacyi podawane będą następnie do publicznej wiadomości.“

= **Na korzyść rodzin** rezerwistów pułków galicyjskich, powołanych w szeregi armii, urządza tutejsze towarzystwo *Frohsinn* jutro w sobotę w lokalnościach swoich (w ogrodzie hotelu Georga) wielki koncert, który wykonany będzie przez orkiestry wojskowe. Wieczorem ogród ma być rzęsiście oświetlony. Wstęp od osoby kosztuje 50 centów, bilet familijny 1 zł. Spodziewać się godzi, że cel tak piękny przyczyniając się do powabu samejże zabawy, zgromadzi jak najliczniejszą publiczność.

— **Szkoła dla sług.** Zapisy do szkoły sług we Lwowie odbywać się będą w przyszłą niedzielę t. j. 8 września w domu Lewakowskiego w rynku. Obok dotychczasowej ogólnej nauki i kursu praktycznego dla sług, urządzony będzie nowy oddział poświęcony wyłącznie dla piastunek.

— **Teatr amatorski.** W niedzielę, 8 września, odbędzie się amatorskie przedstawienie na rzecz stowarzyszenia głuchoniemych *Nadzieja* w sali „Gwiazdy“. Odegrane będą *Szlachta czynszowa*, obrazek ludowy w 1 akcie i *Okrężne*, komedya w 2 aktach J. Korzeniowskiego. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

* **Z pomieszkania** otwartego skradziono przedwczoraj p. Ch. Bundowi pod l. 9 przy ulicy Wałowej dwie łyżki i grabki srebrne w łącznej wartości 21 zł.; p. Zygmuntowi Tycowi artyście dramatycznemu pod l. 6 przy ulicy Cłowej kołdrę różową i poduszkę.

* **Złoty zegarek** damski znalazła p. Julia Jacek wieczór dnia 3 b. m. koło gmachu c. k. Namiestnictwa. Znaleziono także wczoraj kolczyk złoty z rozetką emaljowaną na placu Krakowskim. Po przedmioty te należy się zgłosić do c. k. dyrekcyi policyi.

— **Pożar** zniszczył dnia 4 b. m. w Sędziszowie cukrownię oraz kotlarnię z wszystkiemi zapasami, własność hr. Artura Potockiego. Ubezpieczona szkoda wynosi 526.000 zł.

(w) **Oświetlenie elektryczne.** Nasz korespondent londyński pisze nam: Zauważywszy żywe zajęcie prasy polskiej elektrycznemi świecami Jabłoczkowa i rodzaj entuzjazmu, z jakim specyaliści polscy w Paryżu zajmują się tą sprawą, polecamy osobom interesowanym wyczerpujący raport komisyi, wysłanej przez municypalność Chelsea (dzielnicy Londynu) do układów z wynalazcą. Sprawozdanie podaje wiele faktów, które zasługują na uwagę osób, pragnących robić eksperymenta we Lwowie z świecami Jabłoczkowa, mianowicie w gmachu politechnicznym. Komisya londyńska nie poleciła oświetlenia wielkiej ulicy Chelsea świecami Jabłoczkowa ponieważ kosztowałyby 10 razy więcej od gazu. Podług komisyi nie reklamowane, ale od dawna spróbowane w Londynie elektryczne lampy Loutina płonące przed teatrem *Gaîté* (na Strandzie) wydają równe światło, przy tańszych warunkach, jednak jeszcze nie odpowiadają wymaganiom municypalnym. Oświetlenie gazowe na Chelsea Street kosztuje na godzinę 2 szelingi 1½ penna. Oświetlenie tejże przestrzeni świecami Jabłoczkowa kosztowałaby 24 szyl. na godzinę a maszyny, konduktory, żłoby i t. d. 500 funt. szt. Komisya mniema, że te świece są praktyczne, gdzie chodzi o oświetlenie przestronnej sali z jednego punktu. Gdzie jednak wypada podzielić siłę motora na kilka lub kilkanaście lamp i prowadzić ją daleko, zachodzi marnotrawstwo. Ztąd koszt ogólny nie odpowiada ilości dostarczonego światła. Dalej świece Jabłoczkowa wydają więcej światła, niż wystarcza do oświetlenia pewnej przestrzeni ulicznej w miarę, światło ich razi także oczy. Dla złagodzenia służą banie ze szkła matowanego, które pochłaniają cztery piąte światła, ozyli municypalność paryska używa na Avenue de l'Opera 5 razy więcej światła, niż go dostarcza publiczności. Zanim oświetlenie systemem Loutina lub Jabłoczkowa mogłoby konkurować z gazem taniością, nawet w miastach kontynentalnych, gdzie gaz droższy, niż w Anglii, wypadałoby podług komisyi: 1) zapobiedz marnotrastwu siły światlanej, 2) mieć lampy, któreby dawały nie więcej światła, niż wystarcza do oświetlenia danej liczby metrów kubicznych, i to bez używania bań, które pochłaniają zapłacone światło. Komisya wątpi, aby jeden i drugi system dał się poprawić w ten sposób i twierdzi, że zagadka taniego oświetlenia elektrycznego nie jest jeszcze rozwiązaną. Ogólnie, system Jabłoczkowa znalazł bardzo chłodne przyjęcie w Anglii i w Ameryce, gdzie nie forytuje go zręczna manipulacja prasy i oszczędne municypalności badają rozważnie kosztorysy bez względu na entuzjastów naukowych.

— **Z Miskolczu** dochodzą ciągle jeszcze doniesienia o wydobywaniu z pod gruzów domów i namułu ofiar katastrofy z d. 30 sierpnia. Wszystkie sprawozdania zresztą w tem się zgadzają, że klasa handlowa zwłaszcza w tem mieście, do niedawna jeszcze bardzo zamożna, zrujnowana jest ze wszystkiem. Spustoszenia w Jagrze mało ustępują spustoszeniom w Miskolczu. Straty prywatne w tem mieście obliczono z urzędu na 2 miliony złr. Zachodzi obawa, że wiele jeszcze budynków, które się oparły powodzi, zawali się później ponieważ fundamenta ich są podmulone a woda stoi jeszcze w piwnicach. Wieża kościoła Minorytów każdej chwili może runąć. Fabryka cukru w Jagrze poniosła ogromne straty, ponieważ woda rozpuściła cały zapas cukru już gotowego w magazynach. Z głów cukru znaleziono po powodzi tylko papier i szpagat, którym były owinięte. Ze szpitala musiano spiesznie przenieść chorych, ponieważ dół budynku był zalany powyżej łóżek. Arcybiskup Samassa przysłał dla ofiar powodzi w Jagrze 25.000 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Ischl deputowany do Rady państwa z czerniowieckiej Izby handlowej kupiec Izaak Rubinstein; w Kunzendorf deputowany do Rady państwa i burmistrz tamtejszy Andrzej Herrmann.

— **W obłąkanie** popadł nagle w Wiedniu, jak tamtejsze dzienniki donoszą, adwokat z Galicyi dr. Kazimierz Żelechowski, który w przejeździe przez Wiedeń stanął w hotelu *zum goldenen Kreuz*. Oddano chorego pod obserwacyę lekarską.

— **Prawdziwie tragiczny** wypadek zdarzył się przed kilkoma dniami w Pradze. Profesor chemii przy smichowskiem gimnazyum realnem, dr. August Fischer, liczący lat 25 i dopiero od sześciu tygodni żonaty, używający powszechnego szacunku i uznania z powodu swych zdolności i charakteru, bezpośrednio po powrocie z podróży poślubnej do Szwajcaryi, otruł się sinkiem potażu pracując w swem laboratoryum. Powszechnie sądzą, że nieszczęśliwy padł ofiarą swego zawodu, że przez fatalną omyłkę zażył trucizny zamiast przygotowanego proszku leczniczego.

— **Piorun** uderzył dnia 2 b. m. podczas gwałtownej burzy w nową bożnicę w Czerniowcach, nie zrządziwszy jednak żadnej szkody uszedł po konduktorze do ziemi.

— **Okropny wypadek** zdarzył się ostatniej soboty na kolei żelaznej pomiędzy Londynem a Ramsgate. Pociąg osobowy, wiozący mnóstwo podróżnych, wracających z wycieczki nad morze, w pobliżu stacyi Sittingbourne uderzył o kilka wagonów ciężarowych, których z winy służby na stacyi nie uprzątnięto na czas z toru. Pociąg jechał ze znaczną chyżością, uderzenie więc było straszliwe. Dwa wagony osobowe zdruzgotane zostały na miazgę, reszta się wykoleiła. Z podróżnych trzej zginęli na miejscu, a przeszło 50 poniosło uszkodzenia. Z ciężko rannych jeden zakończył życie w drodze do szpitala w Chatham.

— **Przeniewierczy kupiec** z Flensburga, J. Blechschmidt, który przed kilkoma miesiącami uciekł z sumą 400.000 mark, w zeszłym tygodniu przytrzymany został w Chicago, w Ameryce, nic już jednak z tej olbrzymiej sumy nie znaleziono przy nim, wszystko przehulał!

— **Wściekły wilk** pokąsał w tych dniach dwie osoby i kilka sztuk bydła we wsi Ludwinowie, w powiecie lubartowskim, nim go zabił jeden z mieszkańców.

— **Jeszcze jeden.** Dzienniki monachijskie donoszą: Bankier Aron Szymon Mayer dnia 2 b. m. znikł z Monachium pozostawiwszy znaczne długi. Upadłość jego obliczają na 60.000 mark.

— **Wycieczka balonowa.** W niedzielę wzniósł się balonem, obejmującym 54.000 stóp sześciennych gazu, aeronauta Jacobi w Pradze do wysokości 9.560 stóp nad ziemię i szczęśliwie wylądował wieczór we wsi Szestajowicach pod Pragą. W niezmiernej owej wysokości wystawiony był śmiały żeglarz napowietrzny na dotkliwe zimno; termometr jego wskazywał 2 stopnie mrozu.

— **Nurkom niemieckim,** wysłanym do Folkestone, powiodło się z zatopionego pancernika *Grosser Kurfürst* na dnie morza wydobyć kotwicę, ważącą 160 centnarów, która była uplątaną przy tułowie okrętu. Jeden z nurków dostał się do wnętrza żelaznego potworu i znalazł tam kilku trupów.

— **Przed sądem** poprawczym w Paryżu stawał w tych dniach były profesor, 72 letni starzec, pod zarzutem, iż pewnemu księgarzowi ukradł cenną kopię słynnej książki do nabożeństwa księżnej Anny Bretańskiej, oryginał której, jako rękopis, jest własnością biblioteki narodowej w Paryżu. Oskarżony nie wypierał się samego czynu, tłómaczył się jednak, że uczynił to z miłości dla — botaniki, ponieważ karty rzeczonego modlitewnika ozdobione są malowidłami, przedstawiającemi różne rośliny francuskie, a napisy podają nazwy tychże starofrancuskie, z których wiele poszło już w zapomnienie. Sąd przyjął to tłómaczenie jako okoliczność łagodzącą i skazał profesora na jednomiesięczne więzienie.

— **Dwór japoński** w Jeddo przybrał od kilku dni grubą żałobę. Umarł bowiem jedyny syn mikada, książe Taci-no-miya, urodzony 23 września 1877. Matką tego księcia była jedna z pobocznych żon mikada, księżna Janani-wara. Cesarz japoński, jak wiadomo, ma prawo posiadania oprócz prawowitej małżonki, dwunastu żon pobocznych, które jednak pochodzić muszą z uboższych szlacheckich domów japońskich. Ponieważ obecna prawowita małżonka mikada, cesarzowa Hareka (wiosna) nie ma dzieci, uważany był zmarły w niemowlęctwie książe za przyszłego następcę tronu japońskiego.

— **Nowe kartaczownice.** W fabryce broni w Witten próbowano w ostatnich czasach kartaczownice nowej konstrukcyi, wykonane tam na zamówienie rządu rossyjskiego. Zarówno pod względem liczby wyrzuconych w pewnym czasie pocisków, jak i skutków tychże nowa broń okazała się niesłychanie morderczą. Kartaczownice te urządzone są podług systemu Szweda Palmkranza, wyróżniającego się tem od innych, że lufy ułożone w nich poziomo w jednej płaszczyznie. Strzelać z nich można wszystkiemi lufami naraz, lub każdą z osobna. Większa kartaczownica, przeznaczona dla marynarki, składa się z czterech, mniejsza, dla służby wojennej na lądzie, z dziesięciu luf. Z większej, stosownie do zręczności żołnierzy, można wyrzucić na minutę 160 do 300, z mniejszej 800 do 1400 kul. Pociski mają skutek straszliwy; przebijają n. p. kute pancerze żelazne 9/8 cala grube, potem na cal jeszcze głęboko wbijają się w podkładkę z lanego żelaza.

— **Żółta febra.** Według ostatnich depesz z za Atlantyku, dnia 2 b. m. z miasta Port Gibson w Stanie Missisipi 1200 mieszkańców uciekło przed żółtą febrą, która ciągle się sroży z jednakową siłą. Z 550, którzy tam się zostali, 50 umarło a 400 jest dotkniętych zarazą.

— **Liczba Indyan** w Ameryce północnej jest jak się z najnowszych obliczeń pokazuje większą, niż dotychczas mniemano. Wynosi ogółem około 250.000 głów, jakkolwiek tak okropnie to biedne plemię jest ciągle prześladowane i wytępiane. W roku 1822 liczono w Ameryce północnej jeszcze 457.000 „czerwonoskórnych“ od tego czasu więc liczba ich zmniejszyła się prawie o połowę. Tylko niektóre szczepy tego plemienia, jak Komanszy, Crowsy i Sioux rozmnażają się jeszcze. Wojna z Indyanami zresztą jest bardzo kosztowna. Rząd Stanów Zjednoczonych wydał n. p. na poskromienie Seminolów we Florydzie 30,000.000 dolarów; każdy zabity w tej siedmioletniej walce Indyanin kosztował go 75.000 dolarów.

Notatki literacko-artystyczne.

× **O malarzach polskich** przebywających w Rzymie i ich najnowszych utworach podaje korospodent *Gazety Warszawskiej* w bardzo obszerym liście wiele ciekawych szczegółów. W pracowni znakomitego twórcy *Pochodni Nerona*, Siemiradzkiego, widział sprawozdawca kilka nowych obrazów na ukończeniu. Jednym z tych utworów dotąd nieznanych je-

szcze świata, jest scena z domowego życia starożytnych Rzymian. Na tarasie willi, gdzie z po za siatki bluszczów i powojów wygląda modra zatoka otoczona pasmem gór, starożytne towarzystwo przypatruje się tańcowi z mieczami i innym gimnastycznym ćwiczeniom, wyprawianym przez skoczków i *cernuae*, rodzaj rzymskich tanecznic. Inne niewiasty grają na piszczałkach i na lutniach. Drugi niedokończony obraz przedstawia starożytny widok wzięty z willi Esteńskiej w Tivoli, mogący się przeto stosować do willi Mecenasa, Propercyusza, Horacego, Katulla lub do innej ze sławnych tyburskich willi. Tam pod ogromnemi cyprysami i jaworami grono patrycyuszów przypatruje się sztukom na linie i łamańcom towarzystwa komedyantów. W obrazie tym nie przeważają ani figury, ani pejzaż, tak że do obojga liczyć się może. Pasmo obrazów wysnutych z domowego codziennego życia dawnych Rzymian jest równie oryginalnym jak mistrzowskim pomysłem Siemiradzkiego. Artysta uobecnia przewybornie to życie na podstawie głębokich historycznych i archeologicznych studyów, i staje się prawdziwym jego wskrzesicielem. Powinnismy oczekiwać nowych znakomitych utworów tejże treści, w której Siemiradzki może się stać równie nowym jak nieporównanym. Jednak przepominać niepowinienem innego rodzaju malowidła: *Zmartwychwstania Pańskiego* przeznaczonego do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. Obraz ten szaro malowany w sposób zwany przez Francuzów *en grisaille*. Anioł odwala kamień grobowy, Zbawiciel ulatuje ku niebu, a żołnierze oślepieni i porażeni blaskiem jego chwały, padają na ziemię. Zastrzegając wam i sobie, mówi korospondent, inne odwiedziny do pracowni Siemiradzkiego za jego powrotem z Moskwy, gdzie główną cerkiew przyozdabia teraz znakomitemi freskami z rossyjskich dziejów, zaprowadzę was jeszcze na chwilę do znanej już nam pracowni Wilhelma Kotarbińskiego. Oprócz wielkiego ukończonego już zupełnie obrazu *Ecce Homo*, o którym pisałem, kończy Kotarbiński także *Wskrzeszenie syna wdowy*. Teraz wszystkie szczegóły znakomitego tego obrazu nierównie korzystniej się wydają: godzina brzasku, o której dzieje się ta wielka i wzruszająca scena — wschodnie niebo pociemniałe i stapiające w sobie różowe odblaski z sinym mrokiem — za gęstwiną drzew oświetlone okna żydowskich domów; — biała uroczysta postać Zbawiciela w śnieżne szaty odzianego, a przed nim klęcząca matka, trup na marach i postacie rzeszy. Drugi obraz tego artysty: *Matka boleśna udająca się na Kalwaryę po ciało Zbawiciela* — nieukończony jeszcze, tych samych rozmiarów co poprzedni. Przodem postępuje Najświętsza Panna opierająca się na ramieniu wiernego ucznia Pańskiego i Św. Maryi Magdaleny. Z tyłu idzie Józef arymatejski, pobożne niewiasty jerozolimskie i inne postacie dopiero co naszkicowane i tworzące cały orszak, w którym świecą się pochodnie. Godzina to bowiem późna wieczorna, a wieczór pochmurny. Na zasępionem ciemnemi obłokami niebie widać kilka rozstępów w chmurach, któremi zlewa się na widownię skąpa struga niepewnego brzasku. Na tem tle bladem wycinają się czarno widma drzew i jaśniejsze sylwetki pobielanych domostw, w których z pomiędzy czarnej drzew koronki wyzierają szyby oświetlonych okien. Kotarbiński lubi bardzo szarą godzinę i świeciste wśród cieniów okna. Jest to wielka, tęskna pogzya, z której da się wysnuć mnóstwo trenów sieroctwa i tułactwa, a która natchnęła Dantemu jego kilka nieśmiertelnych wierszy o tęsknocie tej godziny, kiedy dzwonią na wieczorny *Anioł Pański*, i kiedy pielgrzyma tęsknica do domu i rodziny zdejmuje, jeśli usłyszy w oddali dzwon zdający się płakać nad konającym dniem:

E che lo nuovo peregrin d'amore
Punge, se ode squilla da lontano
Che paja il giorno pianger che si muore...

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*H*) **Wiedeń**, 4 września. (*Koresp. Gaz. Lw.*) W telegraficznych i listowych sprawozdaniach z międzynarodowego targu na zboże wspominaliśmy o tendencyjności handlarzy galicyjskich, pragnących wyrobić sobie w Galicyi nizkie ceny nabywania zboża, w tym celu powołujących się niesłusznie na konkurencyę zboża węgierskiego. Na potwierdzenie tego, co przed tygodniem o tem powiedzieliśmy, przytaczamy dziś niektóre ustępy z artykułu *Pester Lloyda*, organu, któremu z pewnością powinno zależeć na podtrzymaniu fikcyi o skutecznej konkurencyi zboża węgierskiego z galicyjskiem, a który jednak twierdzeniom handlarzy galicyjskich wręcz kłam zadaje. Nadto zważyć jeszcze trzeba, że artykuł ten pochodzi z manheimskich sfer kupieckich, a więc z tych sfer, które ostatecznie o popłatności zboża tak węgierskiego jak galicyjskiego decydują. Oto co piszą *Pester Lloydowi* z Manheimu;

„Targi na zboże, odbyte świeżo w Wiedniu i w Peszcie, potwierdziły mniemanie tutaj już dawniej wypowiedziane, iż Węgry w tym roku zaledwie będą zdolne rozszerzyć swe pole odbytu na zachodnią część Niemiec południowych i na Francyę... T e g o r o c z n e   p s z e n i c e   w ę g i e r s k i e   s ą   p o   w i ę k s z e j   c z ę ś c i   t a k   p o ś l e d n i e j   j a k o ś c i, że łatwo nadają się kupującym do czynienia szykan i ztąd też n i e c h ę t n i e   p r z e z   h a n d l a r z y   s ą   k u p o w a n e. Młyny węgierskie wydoskonalonym mechanizmem swym najkorzystniej jeszcze mogą przerabiać te pszenice, i obstajemy dziś jeszcze przy zdaniu wypowiedzianem już podczas żniw, że wywóz węgierski w tym roku więcej niż kiedykolwiek powinien być złożony w ręce młynarzy węgierskich (co znaczy, że tylko w formie mąki pszenice węgierskie nadają się do wywozu). Z tych przeto pobudek uwaga tutejszych wielkich firm zbożowych skierowała się więcej ku krajom nad dolnym Dunajem, mianowicie ku Rumunii i Besarabii; a   t a k ż e   z   G a l i c y ą, z Wołyniem i Podolem   b ę d z i e   z n ó w   k o m u n i k a c y a   h a n d l o w a   b a r d z o   o ż y w i o n a, której skutki okażą się prawdopodobnie już w pierwszej połowie września. Przyczyni się do tego, jak słychać, zniżenie taryf zbożowych na drogach żelaznych rumuńsko-galicyjsko-niemieckich... Z Petersburga i Odesy mamy znów tańsze podaże zboża, które jednak z powodu pośledniej jakości towaru mało dotychczas uwzględniano. Wskutek tego wszystkiego Węgry w kampanii tegorocznej będą miały trudne stanowisko na targowiskach południowo-niemieckich i tylko z wytężeniem wszystkich sił będą mogły po części przynajmniej tu się utrzymać."

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan udał się 4 b. m. do Baden pod Wiedniem na chrzest córki Najdost. arcyksiężnej Maryi Immaculaty. W niedzielę 8 b. m. o 3 godz. rano Najjaśniejszy Pan wyjedzie do Gracu, gdzie stanie o godzinie 8 rano. Po uroczystości odsłonięcia pomnika Arcyksięcia Jana wyjedzie Najjaśniejszy Pan z Gracu o godzinie 2 po południu i stanie wieczorem w Wiedniu. Wiadomość, że Najjaśniejszy Pan udaje się w drugiej połowie b. m. do Tyrolu na manewry, nie potwierdza się.

Czytamy w *Wiener Abendp.*: „Ogłoszone dziś najwyższe pisma odręczne Najjaśniejszego Państwa do ministra-prezydenta ks. Auersperga, w których patryotycznemu współudziałowi całej ludności w niesieniu pomocy rannym żołnierzom w najłaskawszych słowach wyrażone zostało cesarskie uznanie, sprawiły wszędzie najgłębsze wrażenie. Najwyższe życzenie Najjaśniejszego Państwa wyrażone w pismach odręcznych: aby czynne poparcie patryotycznych towarzystw pomocy zostało im i nadal użyczone w równie obfitej mierze, znajdzie pewnie najzupełniejszą gotowość patryotyczną, gdzie tylko tętnią serca austryackie. Są słowa, w których spoczywa siła czaru; słowa, wystosowane przez Najjaśniejsze Państwo do całej ludności, trafią do pałaców i chat a gdzie ludność je usłyszy, tam sercu wielką radość sprawi błogie najwyższe uznanie dla przeszłości, obudzając zarazem postanowienie poniesienia wszelkich ofiar dla przyszłości. Wszakżeż z słów cesarskich przebija w pierwszym rzędzie troska o dobro i szczęście ludów austryackich, troska o armię cesarską, o tych synów Austryi, którzy gotowi są poświęcić swoje życie na krwawem pobojowisku dla Cesarza i ojczyzny."

Tagblatt wiedeński upiera się przy swoich alarmujących doniesieniach o   r u c h u   w o j s k o w y m   we Włoszech. „Według doniesień jednego z naszych korespondentów, bawiącego obecnie w Medyolanie, pisze *Tagblatt*, panuje we włoskich sferach militarnych ruch nadzwyczajny. W ministerstwie wojny i po generalnych komendach panuje gorączkowa czynność a okręgi wojskowe, które stanowią kadry terytoryalne, rekrutacyjne i mobilizacyjne, wydały liczne rozporządzenia, których rezultatem jest, iż wojska północno- i środkowo-włoskich korpusów mogą być postawione na stopę wojenną. Trzeci korpus pod komendą hr. Pianelli, piąty pod dowództwem fmp. Mezzacapo i szósty generała Casanova, zostały skoncentrowane, a to pierwszy pod Weroną a dwa ostatnie na równinie pod Bassano. Straże przednie tej armii stojącej *à cheval* rzeki Adygi, zostały wysunięte aż do t. z. *tredici communi*, na niewielką odległość od granicy Judicarii. Skoncentrowana armia stoi pod naczelnem dowództwem fmp. hr. Thaon de Revel, a składa się z terytoryalnych dywizyj Werony, Padwy, Bononii, Ancony, Florencyi i Perugii, tudzież z dywizyi konnicy, któremi dowodzą generałowie: La Forest, Bonelli, hr. Ponińeki, Avogadro, Negri de Vechi i Bocca. Te trzy korpusy razem wziąwszy liczą 72 batalionów piechoty, 12 batalionów bersaglierów, 6 batalionów strzelców alpejskich, 10 pułków konnicy i 30 bateryj dział polowych z 240 działami, 6 kompanij inżynieryi, 2 kompanie pontonierów i 2 kompanie służby kolejowej polowej, wraz z oddziałami służby telegraficznej i odpowiednim parkiem wozów, nareszcie służbą sanitarną. Miejscowości pozbawione załogi wojskowej w skutek wymarszu wojsk liniowych, zostaną obsadzone przez *milicia mobile*, która wkrótce zostanie zwołaną. Powtarzamy te doniesienie *Tagblattu* z wszelkiem zastrzeżeniem.

Stambulski korespondent *Pol. Corr.* miał przed kilku dniami sposobność mówienia z w. wezyrem Savfetem baszą. Po kilku słowach wstępnych skierowała się oczywiście rozmowa na okupacyę austryacką. Z słów Savfeta baszy należałoby wnosić, że opór na jaki napotykają wojska austryackie w Bośnii i Hercegowinie i sprowadzony wskutek tego rozlew krwi, sprawia Porcie rzetelną przykrość. W ostatniej nieszczęśliwej wojnie, jak podniósł Savfet basza, straciła Porta w wspomnianych prowincyach znaczną część swojej powagi. a ludność tych krajów, w których przez długie czasy nurtowały nieczyste zewnętrzne wpływy, popadła w stan wielkiego rozdrażnienia, tak, że bezsumiennym wichrzycielom nietrudno było wmówić w nią, że wojska austryackie na to przybyły, aby ją wypędzić z ojczyzny. W. wezyr Savfet basza oświadczył dalej, że rząd turecki dołożył wszelkich starań, aby utrzymać porządek i spokój i odwieść mieszkańców od wszelkiego nieprzyjaźnego ruchu względem Austryi, ale niestety rozkazom swoim nie mógł nadać odpowiedniego poparcia, nie mając do dyspozycyi potrzebnej liczby wojska, gdyż rozmaite okoliczności nie pozwalały mu uszczuplić armii pod Konstantynopolem i wojsk w Tesalii, Epirze i Macedonii. „Rząd turecki powiedział w końcu Savfet basza, przywiązuje największą uwagę do przyjaźnych stosunków z Austryą i jedno tylko ma życzenie, aby smutne wypadki w obydwu pograniczynych prowincyach nie zakłóciły dobrego porozumienia."

Stambulski korespondent *Pol. Corr.* opowiada bardzo charakterystyczny szczegół: W stolicy tureckiej bawi tatarski książe Saadet Geuroi, który przed wojną mieszkał w Sliwnie jako naczelnik około 2000 Tatarów i Czerkiesów. Książe ten chciał obecnie wprowadzić swój szczep do Anatolii i domagał się od w. wezyra wyznaczenia pewnego terytoryum. Wezyr jednakże kazał mu powrócić z swoimi poddanymi do dawniejszych siedzib. Otóż faktem ma być, że Savfet basza udzielił tej odpowiedzi wskutek rady Layarda, który wyraził się dosłownie: „Należy wzmacniać ż y w i o ł   m u z u ł m a ń s k i   w   R u m e l i i."

Rossyanie już od trzech tygodni są w posiadaniu fortecy i miasta Warny, a   e m i g r a c y a   m u z u ł m a n ó w   z tego miasta trwa jeszcze ciągle. Korespondent *Pol. Corr.* donosi z Warny pod dniem 27go sierpnia, że ulice twierdzy są formalnie zabarykadowane ludźmi, wozami i bydłem, tak że komunikacya nieraz całemi godzinami jest zatamowiona. Mahometanie ciągną bez przestanku do portu, aby tam z mieniem, które zdołali zabrać, wsiadać na małe barki i gdzieś w dali szukać nowej ojczyzny. Wspomniany korespondent upatruje przyczynę emigracyi w trwodze, jaką wywołały pomiędzy ludnością mahometańską wieści z innych części Bułgaryi, a mianowicie z okręgu Burgas. Pod Burgas istnieją od końca wojny już tylko trzy wsie zamieszkane wyłącznie przez muzułmanów. Dnia 14go sierpnia napadła banda 150 zbrojnych Bułgarów mahometańską ludność wsi Kara-Abaliler i splądrowała zupełnie. Że przy tej sposobności dokonano cały szereg morderstw, rzecz to zupełnie naturalna dla każdego, kto zna nikczemność bułgarską. Dwie inne wsie mahometańskie spotkał taki sam los dnia 15 sierpnia. Zrabowani i srodze obici poskarżyli się Turcy przed administracyą rossyjską i przed komendantem 24 dywizyi generałem Sałowem, choć mogli być z góry przekonani że skarga ich będzie zupełnie bezskuteczną. Po dwumiesięcznych doświadczeniach wiedzą już teraz mahometanie, że wszystkie zbrodnie uchodzą Bułgarom   z u p e ł n i e   b e z k a r n i e. Komendant w Burgas, generał. Bodisco, wypuścił na wolność przeszło stu Bułgarów, którzy byli oskarżeni o najohydniejsze zbrodnie. Łatwo więc pojąć, że takie wypadki (a wymienione co dopiero są zupełnie autentyczne) powodują Turków do opuszczania tych miejscowości, które należą do nowej Bułgaryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 września. Szapary donosi z Doboj 4 b. m. wieczorem: Dziś rano wysłany został generał Pistory z 4 batalionami i dwoma działami ku Tesani celem rozbrojenia tej miejscowości, co też wykonał. Równocześnie wykonało 5 kompanij 29 pułku z powodzeniem ruch z Doboj celem zrekognoskowania pozycyi nieprzyjaciela na prawym brzegu Bosny. Ponieważ powstańcy zgromadzili się w znacznej ilości na prawym brzegu Bosny w pobliżu drogi do Maglaju, zarządzony został dalszy   o f e n z y w n y   r u c h   5 4   p u ł k u   w kierunku Lipacza. O godzinie 1 w południe   w y w i ą z a ł a   s i ę   p o t y c z k a,   w   k t ó r e j   p o w s t a ń c y   s t a w i a l i   o p ó r   b a r d z o   z a c i ę t y. Wysłano zatem jako posiłki 8 pułk i górską bateryę pod dowództwem gen. Waldstättena. Po siedmiogodzinnej zaciętej potyczce powstańcy na wszystkich punktach   o d p a r c i   ś c i g a n i   b y l i   a ż   d o   n o c y. Szczęśliwy rezultat zawdzięczać należy znakomitej komendzie Waldstättena i wielkiej waleczności wojsk. Straty w każdym razie przenoszą 150 ludzi, po większej części rannych. Powstańcy byli bardzo liczni i mieli działa.

Według doniesień komendanta wojskowego w Castelnuovo   c z a r n o g ó r s k a   z a ł o g a   na rozkaz swojego rządu   o p u ś c i ł a   Suttorinę 4 bm.

Wiedeń, 5 września. Filipowicz donosi z Serajewa 5 b. m., że w skutek wiadomości o   z g r o m a d z e n i u   s i ę   w i e l k i e j   l i c z b y   p o w s t a ń c ó w   pod Mokrem, wysłał tam pierwszą i drugą brygadę górską pod komendą Tegetthoffa. Dnia 3 b. m. rano Tegetthoff z północną kolumną poboczną posunął się przez Kadinoselo, Krulbach ku Han Romanja, gdy tymczasem średnia kolumna pod pułkownikiem Tittel zatrzymywała powstańców od frontu. Gdy obie kolumny wstąpiły do boju,   n i e p r z y j a c i e l   w   s i l e   o k o ł o   1 0 0 0   l u d z i   r o z p r ó s z y ł   s i ę   w   m a ł y c h   o d d z i a ł a c h   n a   w s z y s t k i e   s t r o n y. Kolumna prawego skrzydła pod komendą podpułkownika Schlüssenberga nie mogła wziąć udziału w potyczce z powodu trudności terenu. Powstańcy stracili 30 zabitych i bardzo wielu rannych. Nasza strata wynosi 10 zabitych i 40 rannych. Podpułkownik Raslic posunął się 4 b. m. z 31 batalionem strzelców aż do Han Romanja i Glasinaca, ale już nigdzie nie spotkał powstańców, którzy uciekli w znaczniejszej części do Zwornika i Srebernicy, po części zaś do Ragalicy i Gorazdy. Komenda armii zarządziła naprawę drogi wiodącej od Serajewa na wschód ku Wisegradowi, do czego użyto także cywilnych robotników.

Wiedeń, 5 września. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Kondurioti wyznaczył koniec tygodnia jako termin do dania   o d p o w i e d z i   n a   n o t ę   g r e c k ą. Dalsze milczenie Porty Grecya uważałaby za odrzucenie noty i bezwłocznie wezwałaby mocarstwa o pośrednictwo. Rząd grecki musi wyjaśnić stan rzeczy Izbie, która się wkrótce zgromadzi.

Dla   u s p o k o j e n i a   L a z ó w   wysłany został do Batum gubernator Trapezuntu. Lazowie zaczynają po części emigrować.

W skutek przedwczorajszej rady ministrów   o d e s z ł y   d o   W i e d n i a   n o w e   i n s t r u k c y e   dla Karatheodorego baszy.

Rzym, 5 września. *Agenzia Stefani* donosi, że   r o k o w a n i a   m i ę d z y   W a t y k a n e m   a   N i e m c a m i   nie zostały zerwane, lecz tylko   z a w i e s z o n e. Powodem zawieszenia jest pozostawienie obu stronom czasu na studyowanie wzajemnie podyktowanych propozycyj.

Capitale zaprzecza pogłosce, że Corti powołał kilku   a m b a s a d o r ó w   w ł o s k i c h   d o   M o n z y, celem

odbycia konferencyi z królem w sprawach polityki zagranicznej. Według tego samego źródła Rossya miała w osobnej nocie wezwać Francyę i Włochy do okupowania Tessalii, celem powstrzymania niepokojów, które niewątpliwie wybuchły, jeżeliby Muzułmanie, uciekający z Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi schronili się do prowincyj, zostających pod panowaniem tureckiem. Dotąd Włochy i Francya stanowczo odrzucać mają insynuacyę rossyjską.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pr.*) Alarmujące doniesienia *Tagblattu* o wrzekomych zbrojeniach i ruchach wojskowych we Włoszech (obacz ostatnią pocztę. — *Red.*) nie mają żadnego znaczenia. Idzie tu o zwykłe ćwiczenia jesienne, które nie nastręczają żadnego powodu do dyplomatycznych interpelacyj, gdyż żadne państwo nie może czynić przedstawień drugiemu z powodu ćwiczeń taktycznych, które przypadkowo odbywają się w pobliżu granicy. Na manewry włoskie zostali zresztą już dawno zaproszeni reprezentanci wojskowi Austryi.

Paryż, 6 września. *Journal Officiel* ogłasza traktat berliński. Wczoraj mimo zakazu władzy otwarto tu kongres socyalistycznych robotników. Policya aresztowała kilka osób. Delegaci kongresu zanieśli protest i wytoczyli rządowi proces cywilny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1878, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 163·—. Węg. akcye, kredyt 213·50, Akcye anglo-austr. 105·75, Akcye banku Union 67·—, Akcye kolei Karola Ludwika 235·50, Akcye kolei północnej 203·75, Akcye kolei południowej 73·25, Akcye kolei Alföld 120 50, Akcye kolei Elżbiety 165·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 129·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 119·—, Akcye kolei Rudolfa 120·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·25, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 139·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—. Akcye banku obrotowego 102·50. Losy tureckie 26·60, Akcye kolei węg.-galic. 86·30, Akcye kolei państwowej 255 50. Akcye banku związkowego 106·25, Rubel papierowy 1·21. Wiedeńskie losy 91·50, Węgierskie losy 79·75, Mark niem. 57·30, Węgierska renta —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 5 września, godzina, 5, minut 28. Akcye kredytowe —·—. Anglo-austr. 105·25, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 235·25, Południowa 73·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 91.25, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw, banku włośc. 89·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.20³/₄. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 6go września, godzina — minut —. Akcye kredytowe 242·50. Anglo-Austr. 105·60, Unionsbank 66·50, Kolej Karola Ludwika 235·50, południowa 73 50, Rubel papierowy 1·21, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyine —·—. Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·32¹/₂. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 6 września 1878 o godz. 7 rano.
Barometr 743.00mm. Psychrometr suchy 12.1°C. Psychrometr wilgotny 11.2°C. Prężność pary 9.4mm Wilgoć 90%. Zachmurzenie 0 Wiatr N1.
Ozon 0. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 9.7°R
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 6 września 1878.

Hotel George'a

Pp. H. hr. Mier. z Buska. W br. Arnim z Neudek. W. Krasiński z Wyszatycz. A. Münther. z Weniawy G. Caleagni z Włoch.

Hotel Europejski.

Pp. K. Antoniewicz z Kołomyi. W Kundicz z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. De Lavo z Osobnicy. Dr. W. Rosenbach z Przemyśla. Z Swiejkowski z Tarnopola J. Barański z Łukawicy.B, Winnicki z Boryszkowa.

Hotel Warszawski.

Pp. Hopranowicz z Żurawna. P. Komornicki z Warszawy. P. Turner z Liwerpolu.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Kurykowski z Wiednia. W. Podhorecki z Korczyna.

Odjechali ze Lwowa

Pp. K. hr. Branicki do Krakowa A. hr. Jezieski do Krakowa. B. Pruszyński do Brodów A. hr. Ryszczewski do Rosyi. M. hr. Tyszkiewicz do Krakowa. B. hr. Tyszkiewicz do Krakowa. Z. hr. Tyszkiewicz do Werynia. A. br. Brukman do Majnicz. A. br. Hubner do Krakowa. K. Hübsch do Radowiec. F. Bartmański do Tadan A. Jełowiecki do Krakowa. K. Podgórski. do Wołynia

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 5 września 1878

	płacą zł	płacą ct	żądają zł	żądają ct
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	25	236	50
Kol. lwow.-czer.-jas. 200 zł. m. k	128	—	130	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
O. ola. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a. w 30 lat.	—			
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miast. Krakowa	14	25	15	50
Stanisławow	19	—	21	-
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	34	5	44
Dukat cesarski	5	38	5	48
Napoleondor	9	24	9	32
Półimperyał	9	44	9	55
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
papierowy	1	20	1	21¹/₂
100 marek niemieckich	56	50	57	50
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	25	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 3 września 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.75	61.90
luty-sierpień	61.85	62.—
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	63.15	63.30
kwiecień-październik	63 20	63.40
Losy z roku 1839 całe	326.—	328 —
„ „ 1839 piąta część	326 —	328. —
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.75	120 25
„ „ 1864 (z premia) po 100 złr.	138.50	139.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.50	138 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25. —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 90	72.10
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81 —	81.50
Galicyi	83.75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 25	74.25
Węgier	77.—	77 50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.75	107.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	244.50	244.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	730.—	745.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	801.—	802. -
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	477.—	479.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164.—	165.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2043 —	2048 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	236 50	237.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	127.50	128 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	256.50	257.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	73.—	73.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	82.—	84 —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	107 25	107.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.75	93 25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5¹/₂	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 50	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.25	89 75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	90.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	-
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5¹/₂%	94 —	94.25
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102 25	102.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101 —
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „	98.	98.50
„ „ „ „ IV. „	90 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78.25	78.75
z r. 1867	81.25	81.75
z r. 1868	72.—	73.—
z r. 1872	68.—	70.—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	91.—	92 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	28 50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29. —	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15 50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	35 —	35 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k.	61. —	63.—
Waldsteina po 20 zł m. k.	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	27.50	28.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—	—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	115 40	115 85
Paryż za 100 fr.	46.05	46.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5 49.—
„ pełnej wagi	5 47. —	5 49 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9.25.50	9.26 50
Rossyjski imperyał	9.48 —	9.50 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.—	100 10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 5 września 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	65
„ „ „ w srebrze	63	25
Renta w złocie	72	25
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	807	—
„ „ kredytowego	242	50
Londyn	116	—
Srebro	100	5
Napoleondor	9	30¹/₂
Dukat cesarski men.	5	48
100 marek niemieckich	57	25

Dziennik Urzędowy.

(5175) **Edykt.** L. 7624.

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej Derzów rozpoczną się dnia 13 września 1878.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.
Mikołajów 1 września 1878.

(5188 1—3) **Edykt.**

L. 11524. W skutek prośby Filipiny Pierzchała pod dniem 29 listopada b. r. do l. 11524 wniesionej wzywa się Franciszka Cikawskiego względnie tegoż z życia i pobytu nieznanych spadkobierców, którym adw. Gottlieba kuratorem ustanowiono by przy terminie 16 września 1878 na 10 godz. rano wyznaczonym udowodnili, iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 163 zł. m. k. wedle haer. Tom. 2 pag. 132, n. 9 on. w stanie biernym 11/12 realności l. d. 428 przedm. w Jarosławiu położonej —wpisanego skarga justyfikacyjna wniesioną lub że termin ku temu otwarty.

Jarosław 22 grudnia 1877.

(5187 1—3) **Edykt.**

L. 11522. W skutek prośby Filipiny Pierzchała pod dniem 29 listopada b. r. do l. 11522 wniesionej wzywa się masę krydalną Erharda Stingla względnie tegoż z życia i pobytu nieznanych spadkobierców—którym adw. Gottlieba kuratorem ustanowiono — by przy terminie 16 września 1878 na 10 godz. rano wyznaczonym udowodnili, iż co do zastrzeżenia prawa zastawu sumy 900 zł. wedle haer. Tom. 2 pag. 128 n. 5 on. w stanie biernym ³/₄ realności l. d. 428 przedm. w Jarosławiu położonej — wpisanego skarga justyfikacyjna wniesioną, lub że termin ku temu otwarty.

C. k. sąd powiatowy.
Jarosław 22 grudnia 1877.

(5186 1—3) **Edykt.**

L. 11523. W skutek prośby Filipiny z Kransów Pierzchała pod dniem 29 listopada b. r. do l. 11523 wniesionej wzywa się Leona Stęchlińskiego względnie tegoż z życia i pobytu nieznanych spadkobierców, którym adw. dr. Gottlieba kuratorem ustanowiono by przy terminie na 16 września 1878 o godz 10 rano wyznaczonym udowodnili, iż co do zastrzeżenia prawa zastawu dla sumy 97 zł. 36 ct. wedle haer. Tom. 2 pag. 132 n. 10 on. w stanie biernym ¹/₁₁ realności ld. 428 przedm. lezaj. w Jarosławiu położonej —wpisanego — skarga justyfikacyjna wniesioną, lub że termin ku temu otwarty.

C. k. sąd powiatowy.
Jarosław 22 grudnia 1877.

(5196 1—3) **Edykt.**

L. 3377. Dnia 30 września, 1878 o 10 godzinie rano odbędzie się w Hnilicach powiatu Zbaraskiego licytacya koni u. p. Jerome hr. Della Scala na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pto 1383 zł. 19 ct. i 1464 zł. 75 ct. aw., zajętych, a to za jakąkolwiek cenę.

Chętnych kupców wzywa się do tej licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowesiolo 28 lipca 1878.

(5202 1—3) **Edykt.**

L. 39971. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Abraham Maier 2 im. Widrich, Massli Widrich, Berl Hulles, Mojżesz Izak Hulles, Leje Rachel Goldstern urodz. Hulles, właściciele domu pod l. 140³/₄ we Lwowie przeciw nieznajomym z życia i pobytu spadkobiercom Jana Lismana jako to: Feliksowi Grek, dalej Grzegorzowi Czarniawskiemu, Maryannie Blankiewicz, Annie Zamojskiej, Ewie Rozborskiej, Cyrylowi Mokrzyckiemu i niewiadomym spadkobiercom Maryi Stesłowicz pod dniem 6 sierpnia 1878 l. 39971 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest znajome, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Romanowskiego z zastępstwem adw. dr. Janowicza kuratorem mianował i do sumarycznej rozprawy termin na 23 września 1878 wyznaczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieli lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki tami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 17 sierpnia 1878.

(5183) **Ogłoszenie.**

L. 2392. Nowosandecka komisya hipoteczna złożyła w tutejszym sądzie powiatowym do przejrzenia akta dotyczące zaprowadzenia księgi gruntowej dla gminy Bartkowa z Posadową.

Zarzuty przeciwko arkuszom posiadania wnoszone być mogą do 16 września 1878 w sądzie powiatowym, na którym to dniu dochodzenia nad zarzutami prowadzone będą.

Nowy Sącz 1 września 1878.

(5190 1—3) **Edykt.**

L. 1645. C. k. sąd powiatowy w Krynicy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Frencla, że w sprawie egzekucyjnej Antoniny Klein przeciwko niemu o zapłacenie 131 zł. z pn., w celu obrony praw jego Wacław Eis z Krynicy kuratorem ustanowiony został.

Krynica w sierpniu 1878.

(5173 1—3) **Obwieszczenie.**

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące przedmioty na rok 1879 w drodze pisemnych ofert zabezpieczone, a to:

Bibula

Bale á 4.800 ark.	cale	czyli	milim.	dotychczasowa waga jednego bala przy dobrej materyi. Kilo.
1.234	$13\frac{1}{2}$/20	„	356/527	. . 29
440	$13\frac{2}{2}$/20	„	360/627	. . 31
900	15/22	„	395/580	. . 36
30	15/18	„	395/474	. . 35
125	10/20	„	263/527	. . 23
10	. . . .		250/800	. . 42
6	. . . . .		200/800	. 35

Papier słomianny

14	. . . . .		395/580	. —

Miękie sosnowe deski

Metry	szerokość cale	czyli	milim.	grubość cale	czyli	milim.
500	10—11	„	263/289	$\frac{6}{4}$	„	39.5
500	10—11	„	263/286	$\frac{5}{4}$	„	32.9
16.000	$9\frac{1}{2}$	„	253	$\frac{3}{4}$	„	19 8
2.200	11	„	289	$\frac{3}{4}$	„	19.8
2.200	13	„	342	$\frac{3}{4}$	„	19.8
17.000	10—11	„	263/289	[illegible]/4	„	13.2

twarde deski jaworowe

100	10—11	„	263/289	$\frac{6}{4}$	„	39.5

deski dębowe

100	10—11	„	263/289	$\frac{5}{4}$	„	32.9
250	10—11	„	263/289	$\frac{4}{4}$	„	26.3

Bliższe szczegóły mogą być w obwieszczeniach licytacyjnych i kontraktcyinych warunkach powzięte, które w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach, tudziez w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach i Zabłotowie, w ekonomacie c. k. Dyrekcyi krajowej skarbowej i w izbie handlowej we Lwowie do przejrzenia złożone są.

Oferenci winni są swe oferty najdalej do 2 października 1878 o godzinie 12 w południe do c. k. fabryki tytoniu w Winnikach nadesłać.

Winniki d. 24 sierpnia 1878

Kundmachung. Z. 3045.

Bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki werden nachfolgende Gegenstände für das Jahr 1879 durch Ueberreichung schriftlicher Offerte längstens bis 2 October 1878 Mitags 12 Uhr sichergestellt und zwar:

Schrenzpapier.

Ballen á. 4.800 Bog.	zöllig	oder	Milim.	Bisheriges Gewicht pr. Ballen bei gutem Stoffe Kilo.
1.234	$13\frac{1}{2}$/20	„	356/527	. . 29
440	$13\frac{2}{3}$/20	„	360/527	. . 31
900	15/22	„	395/580	. 36
30	15/18	„	395/474	. 35
125	10/20	„	263/527	. . 23
10	. . . .		250/800	. 42
6	. . . . .		200/800	. . 35

Strohpapier.

14	. . . . .		395/580	. . —

Weiche kieferne Bretter.

Meter	breit zöllig	oder	Milim.	dick zöllig	o er	Milim.
500	10—11	„	263/289	$\frac{6}{4}$	„	39.5
500	10--11	„	263/289	$\frac{5}{4}$	„	32.9
16.000	$9\frac{1}{2}$	„	253	$\frac{3}{4}$	„	19.8
2.200	11	„	289	$\frac{3}{4}$	„	19.8
2.200	13	„	342	$\frac{3}{4}$	„	19.8
17.000	10—11	„	263/289	[illegible]/4	„	13.2

Harte Bretter aus Ahorn.

100	10—11	„	263/289	$\frac{6}{4}$	„	39.5

aus Eichen

100	10—11	„	263/289	$\frac{5}{4}$	„	32.9
250	10—11	„	263/289	$\frac{4}{4}$	„	26.3

Das Nähere ist aus den Kundmachungen dann Lizitations- und Kontractsbedingungen, welche bei den k. k. Tabakfabriken in Winniki, Monasterzyska und Zabłotów beim k. k. Finanz-Landes-Direction-Deconomate und bei der Handels und Gewerbekammer in Lemberg, zur Einsicht bereit liegen zu entnehmen.

Winniki den 24 August 1878.

każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 24/135 w Kornalowicach Sobka Zuk własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 800 zl. jako wartość szacunkowa za wadyum 80 zł.

Resztę warunków tudzież akt zastawniczego opisania dozwala się przejrzeć w registraturze.

Łąka 29 maja 1878.

5163 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14907. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku L. (Lejby) Dintenfassa nieprotokołowanego kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z roku 1869 N. l. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Gabryszewski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy adwokat dr. Phobus Salamon w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 16 września 1878 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzycieli z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 października 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić,—i na posłuchaniu w dniu 12 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Tarnów dnia 28 sierpnia 1878/

(5204 1—3) **Obwieszczenie.** L. 453.

Adwokat Dr. Emil Hillbricht we Lwowie złożył urząd adwokata.

Substytem zamianował Wydział Izby adwokatęw adwokata Dra. Władysława Balka a tegoż zastępcą adwokata Dra. Adolfa Moszyńskiego.

Z wydziału Izby Adwokatów
Lwów dnia 27 lipca 1878.

(5109 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 501. Adwokat Dor. Leon Rappaport przenosi się z dniem 30 listopada 1878 do Pragi.

Z Wydziału Izby Adwokatów
We Lwowie dnia 21 sierpnia 1878.

(5180 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 29647. C. k. sąd krajowy jako handlowe w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmy Henryka Thieberga którą używać tenże będzie jako właściciel przedsiębiorstwa dostawy siana w Oświęcimie podpisując takową „Heinrich Thieberg“.

Kraków 2 listopada 1878.

(5169) **Ogłoszenie.** L. 37106.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Israel Czortkower, przedsiębiorstwo gorzelni i wypasu bydła w Hucie knipitatowej (pow. sąd Lubaczów) dnia 11 lipca 1878 Tom. II. pag. 13 w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych została wpisaną.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.
Lwów dnia 27 lipca 1878.

(5203) **Ogłoszenie.**

L. 511. W miejsce zmarłego dnia 11 sierpnia 1878 adwokata Dra Adolfa Klemensiewicza, Wydział Izby adwokatów zamianował generalnym substytutem adw. Dra. Ludwika Bobownika a zastępcą tegoż adw. Dra. Edwarda Feilesa.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów dnia 21 sierpnia 1878.

(5068) **Ogłoszenie.** L. 11859.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na podstawie §§: 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §: 37. ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 16 czasopisma „Tygodnika niedzielnego“ z dnia 25go sierpnia pod napisem „Nowiny ze świata“ zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 65 u. k. w ustępach od „w ostatnich dniach“ do „zmienić jego urządzenia“ i od „tak więc zamiast“ do „krew ich ciągle się leje “że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma Tygodnika niedzielnego jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowango artykułu wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych.
Lwów dnia 28 sierpnia 1878.

(5072 2—3) **Konkurs.**

L. 410. Okręgowa Rada szkolna w Nadwórnej rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnione posady nauczycielskie:

I. w powiecie Bohorodczańskim:

Na posadę drugiego nauczyciela przy dwuklasowej szkole etatowej z wykładowym językiem polskim w miasteczku Łyścu, z płacą rocznych 450 zł.

II. w powiecie Nadwórniańskim (z wykładowym językiem ruskim):

a) Posady nauczycieli przy szkołach etatowych: w Jabłonicy, Kamiennej, Krasnej, Paryszczu z płacą rocznych 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.
b) Posada nauczyciela przy szkole etatowej w Pasiecznej z płacą rocznie 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.
c) Posady nauczycieli przy szkołach filialnych: w Dorze, Przeroślu, Strupkowie, Tarnowicy leśnej, Weleśnicy, Wołosowie i Zielonej, z płacą rocznych 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci i kandydatki mający uzdolnienie mają swoje podania w sposób wskazany art. 3 ustawy szkolnej z dnia 2go maja 1873 do okręgowej Rady szkolnej w Nadwórnej najdalej do 30 września 1878 r. wnieść.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
w Nadwórnej dnia 27 sierpnia 1878.

(5166 2—3) **Edykt.**

L. 5143 Dnia 20 września, 25 października i 29 listopada 1878 o 10 godzinie rano na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Jakóba Blanksteina w kwocie 1100 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 95 w Jarosławiu położonej, ut. Dom. 4, pag. 524 n. 19 haer. a Markusowi Sachsenhaus własnej, a to każdym razem li wyżej ceny szacunkowej 10950 zł. Wadyum wynosi 10 proc. tej ceny.

Szczegółowe warunki licytacyjne, akt detaksacyjny i wykaz hipoteczny dostarczy do przejrzenia registratura.

Z c. k. sądu powiatowego.
Jarosław 30 maja 1878.

(5144 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10296. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie gminy Cykowa, przeciw spadkobiercom ś. p. Hrynka Stysły o zapłacenie 112 zł. 98 ct., odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę dwóch kawałków gruntu „Mrozowką“ zwanych, pod lk. 50 now./29 star. w Cykowie położonych, ciała tabularnego niemających, do spadkobierców ś. p. Hrynka Stysły należnych, w trzech terminach 17 października, 19 listopada i 20 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 160 zł., zakład 16 zł. wal. austr.

Na pierwszym i drugim terminie grunta te tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 22 grudnia 1877.

(5107 2—3) **Konkurs.**

L. 12373. Przy sądzie powiatowym w Wiśniczu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 proc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872, l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 7 września 1878 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie

C. k. sąd krajowy wyższy.
Kraków 27 sierpnia 1878.

(5155 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6819. Procia Bojko z Duplisk uznano na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z 8 lipca 1878 l. 11333 za marnotrawcę a kuratorem jego Iwana Wasyłyka z Duplisk ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki 10 sierpnia 1878.

(5153 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6398. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w dniach 19 września, 3 października i 24 października 1878, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Dulibach położonej pod l. k. 17 subrep 35 a do Jana Fediów, Danyła Fediów i Dmytra Ostasz należącej, jako to: zabudowania mieszkalnego i stajni do tegoż przybudowanej w objętości łącznej 6 morgów 99 kw. sążni wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 820 zł. jako wartość z sądowego oszacowania wynikła.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 82 zł. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 27 czerwca 1878.

(5140 1—3) **Edykt.**

L. 2182. W sądzie powiatowym w Łące na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia wierzytelności 244 zł. 71 ct. zpn. odbępzie się w dniach 28go października, 27 listopada i 19 grudnia 1878

(5065 1—3) **Edykt.**

L. 4423. W dniach 25 października, 22 listodada i 13 grudnia 1878 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie rożniatowskim licytacya realności Dmytra Ciupy Jarema własnej pod l. k. 3 w Dubszarze powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 8 złr. w. a. z pn. na rzecz Hersza Jekla.

Cena wywołania 51 zł. wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rożniatów 3 sierpnia 1878.

(5105 1—3) **Edykt.**

L. 7267. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie czyni wiadomo iż na żądanie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 445 złr. 86 cnt. a. w. z większej 500 złr. a. w. pochodzącej z odsetkami po $^{16}/_{100}$ od 25 lutego 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudźież dalszemi $^{3}/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 35 złr. 88 ct. i 3 złr. 96 cent. a. w. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 3 złr 81 ct. a. w. dozwala się ponowną t. uchwałę z dnia 10 listopada 1875 l. 3350 zarządzoną przymusową sprzedaż realności dłużnika Michała Szymańskiego własnej w Brzozdowcach pod l. 225/123 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 23 września 1878 na dniu 23 padziernika 1878 i na dniu 25 listcpada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsiewziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1200 złr. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 120 złr. a. w. jako wadyum w gotówce w obligacyach państwa w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowei registraturze.

Chodorów 18 grudnia. 1877.

(5182 1—3) **Edykt.**

L. 11024. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mindli Krebs z należytoęciami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 112 w Tarnowie na Grabówce położonej do masy spadkowej Jakuba Beera należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 7 października i 11 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 597 złr. 43 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność ta sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków, akt zastawniczsgo opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 18 listopada 1878 godzinę 4 popołudniu na który wierzyciele stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rezpisaną zostanie

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora który niniejszem w osobie adwokata Dra Forysta z substytucyą adw. Dra. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 1go sierpnia 1878.

(5164 2—3) **Edikt.** Zl. 5828.

Das k. k. Kreisgericht in Kolomea gibt hiemit den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Emilie Serboni den Kindern des zu Megyas in Siebenbürgen verstorbenen k. k. Hauptmannes Karl Commendo und dem Karl Kurzweil kund, daß zur Hereinbringung der von Hersch Kriss wider Kamilla Neronowicz ersiegten Wechselsumme von 300 fl. ö. W. s. N. G. das executive Pfandrecht auf den Betrag von 4000 fl. ö. W. welcher der Kamilla Neronowicz aus der Nachlaßmasse nach Rudolf Kurzweil beziehungsweise von dessen erbserklärten Erben für in Verwahrung übernommene, und nicht zurückgestellte 4000 fl. in Pfandbriefen der gal. städischen Kreditanstalt auf Grund eines durch Rudolf Kurzweil eigenhändig unterschriebenen Bonsgebühr bewilligt wurde, und daß der diesbezügliche Bescheid dem, den obenwähnten Erben zum Curator bestellten Adv. Dr. Dębicki mit Substituirung des Adv. Dr. Rasch zugestellt wurde.

Kolomea den 30 Juni 1878.

(5143 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7647. Dnia 26 czerwca, 29 lipca i 13 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 28/29 w Wolizackowskiej dłużni ka Szczepana i Jana Tworkow własnej snej, na pokrycie pretensyi w kwocie 400 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 6 kwietnia 1878.

(5131 3—3) **Edykt.** L. 11540.

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 11 września, 9 października i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o g. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 22 w Trościańcu położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Anny i Lesia Fedoruk i na 300 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 50 zł. zpn. odbędzie się.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1877.

(5139 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1715. Dnia 26 września, 29 października i 26 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie egzekucyjna publiczna licytacya części realności pod nr. 16 w Nagoszynie, dłużnika Marcina Pietruszewskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Macieja Majewskiego w kwocie 13 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 255 zł.. wadyum 25 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dębica dnia 20 maja 1878.

(5106 3—3) **Edykt.**

L. 7692. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie wiadomo czyni. iż na żądanie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 287 zł. 76 ct. a. w. z większej 300 zł. pochodzącej z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od 1go lutego 1876 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^{5}/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 47 ct. przymusowa sprzedaż realności dłużników Łuczki Wasylków i Stefana Wasylków własnej w Laszkach dolnych pod nr. 30 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 24 września, 24go października i na dniu 25 listopada 1878 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 550 zł. a. w. a chęć kupienia mający, złożyć ma 55 zł. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Chodorów dnia 12 grudnia 1877.

(5136 3—3) **Edykt.**

L. 5740. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia Joannę Hoffmann niewiadomą z miejsca pobytu, iż w dniu 4 lipca 1878 do l. 5740 przeciw tejże małżonkowie Andrzej i Zuzanna Kliszowie wnieśli pozew o wykreślenie sumy 80 zł. m. k. z stanu biernego realności l. wyk. 250, 330 i 491 w Lipniku w skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 września 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczono ustanawiając dla pozwanej kuratorem adwokata Ichheisera w Białej, z którym sprawa przeprowadzoną będzie, jeżeli pozwana osobiście na terminie nie stanie, ani też innego pełnomocnika nie zamianuje.

Biała 20 lipca 1878.

(5145 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3381. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości że wsprawie egzekucyjnej, Pinkasa Walkera przeciw Iwanowi Obyczajło o zapłacenie 80 złr. a. w. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 15 w Koniuchach położonego ciała tabularnego niemającego a dłużnika Iwana własnego w trzech terminach 16 października 18 listopada i 19 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 836 złr.

Zakład 84 złr. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową lub wyżej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 30 czerwca. 1878.

(5120 2—3) **Edykt.**

L. 14857. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości ze w skutek prośby Herscha Anhank dla realności pod l. 25 w Sieniawie w tamtejszym powiecie sądowym i tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z parcel pod l. katast. 246 położonej w objętości 89 kwadr. sążni, na której budynek mieszkalny murowany się znajduje graniczące od wschodu do placu publicznego przed synagogą, od zachodu do realności Eliasza Langsmana i Mojżesza Hagen od południa do placu publicznego a od północy do realności Sury Sperber c. k. sądowi powiatowemu poleconem zostało, ażeby także wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go grudnia 1878 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się że od dnia 1 grudnia 1878 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych i domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym swoje oznajmienie do dnia 31 września 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 17 lipca 1878.

(5134 2—3) **Edykt.**

L. 7874. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Etli Medlinger w kwocie 520 zł. m. k. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 40/100 obecnie 98 w Samborze dzielnicy lwowskiej położonej do masy leżącej Fischla Sandauera wedle Dom. C. I. pag 217 n. 2 haer. należącej w tutejszym sądzie dnia 3 października i dnia 6 listopada 1878 każdym razem o godzinie dziesiątej rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

I. Cenę wywołania stanowi wartość przez oszacowanie sprawdzona na sumę 392 zł. poniżej której rzeczona realność na pierwszym i drugim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10%.

II. Rzeczona realność sprzedaną będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi.

III. Gdyby ta realność przy obu terminach sprzedaną nie została. wyznacza się do ułożenia warunków łżejszych termin na dzień 8go listopada 1878 o 10tej godzinie rano, na który się wierzycieli hipotecznych z tym dodatkiem wzywa, że niejawiący się jako do większości głosów stawających przystępujący uważany będzie.

Resztę warunków można w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

O czem się obie strony a to: Etlę Medlinger masę leżącą Fischla Sandauera przez kuratora adwokata dr. Kohna jakoteż tegoż domniemanych spadkobierców Herscha Sandauera, Jentę Sandauer, Srula Sandauera w Samborze zamieszkałych, Schaję Sandauer przez uchwałę z 30 czerwca 1877 l. 8917 ustanowionego kuratora adw. dr. Witza, dalej c. k. głów: urząd podatkowy w Samborze, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie. Mordka Mendla Sandauera i Freide Sandauer urodzonej Medlinger, tudzież z miejsca pobytu i z życia niewiadomych Herscha Körnera, Ryfkę Körner i Herscha Tanenbauma i wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo hypoteki po dniu 4 maja 1878 uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczona być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dr. Ehrlicha z zastępstwem adw. dr. Pawlińskiego przez edykta zawiadamia.

Sambor 18 czerwca 1878.

(5078 2—3) **Edykt.**

L. 11720. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek ks. Cypryana Szwedzickiego i mianuje się p. c. k. adjunkta sądowego Leopolda Hausera komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządzcą masy konkursowej mianuje się p. adw. dra Mochnackiego z zastępstwem p. adw. dr. Kozłowskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 11 września 1878 o 9 godz. przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 1 października 1878. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, który się na dzień 16 października 1878 godzinie 9 rano wyznacza i na którym będzie tentowana ugoda winni wierzycieli płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności. oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoni c podaje sąd do wiadomości, że dalsze dochodzenia w tej sprawie konk. nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl 28 sierpnia 1878.

(5158 2—3) **Edykt.**

L. 19122. C. k. wyższy sąd kr. Lwowski pudaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p, do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi finansowej we Lwowie o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności skarbu państwa pod l. d. 61 star. w Glinianach na drugiej części położonej zwanej „Cesarska Reitschula“ stanowiącej parcelę budowlaną pod l. k. 322 w objętości 1530 sążni kwad., która na wschód z parcelą gruntową 182 Wasyla Pieniążka, na północ z parcelami gruntowemi l. 184, 185 i 186 do tabularnego posiadacza Glinian należącemi na zachód od ulicy liczbą parcelową 5857 a na południe do placu miejskiego l. p. 5647 graniczy, c. k. sąd powiatowy w Glinianach wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 kwietnia 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15go kwietnia 1878 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księg hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ck. sądzie powiatowym w Glinianach swoje oznajmienie do dnia 5 grudnia 1877 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 sierpnia 1878.

(5152 3—3) **Obwieszczenie**

L. 11079. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dwory Rothbaum w celu zaspokojenia pretensyi 46 zł w. a., odbędzie się w dniach 3 października, 31 października i 28 listopada 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności w Uhełnie położonej, pod lk. 22 sub. rep. 29, a do Hnata Mykietyn własnej należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 162 zł w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 16 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 czerwca 1878.

(5115 3—2) **Edykt.**

L. 4467. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 października 1878 o 9 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 44 w Zaborowiu położonej Katarzyny Adamkowej własnej w celu zaspokojenia wierzytelności Tekli Mendelowskiej w kwocie 100 zł. z pn. pod warunkami rezolucyą tutejszo-sądową z 15 grudnia 1877 l. 6033 objętemi.

Strzyżów 8 sierpnia 1878.

(5108 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1407. Jego Excellencya Prezydent c. k. Sądu wyższego krajowego, na mocy §. 301 ust. post. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na 1878 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 4 listopada 1878 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Huberta Freybergera, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Przemyśl 31 sierpnia 1878.

(5073 3—3) **Edykt.**

L. 1763. W dniach 16 października, 6 i 29 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya ogrodu i pola ornego Wasyla Iwanów własnej pod l. k. 28 w Humniskach położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 25 zł. w. a. z pn. na rzecz Herscha Mechla Schleifera. Cena wywołania 310 zł. w.a. wadyum 10prc. Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 31 marca 1878.

(5081 3—3) **Edykt.**

L. 1648. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach na zaspokojenie wierzytelności Hersza Jakóba w kwocie 84 zł. w. a. z pn. wyznacza do przymusowej publicznej sprzedaży realności nr. 104 w Wielopolu ciała tabularnego nie stanowiącej solidarnych dłużników Józefa i Wiktoryi Budzików własnej, dwa termina na dzień 30 września i na 4 listopada 1878 o godz. 11 przed południem, na których to terminach realność powyższa niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Za cenę wywołania posłuży wartość z szacunku pochodzącą 35 zł., wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.

Resztę zaś warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Dla niezanych wierzycieli ustanowiono kuratora p. sekretarza gminy Karola Kesslera.

Ropczyce d. 8 sierpnia 1878.

(5157 3—3) **Konkurs.**

L. 6705. Posada sędziego powiatowego w Dukli, lub w razie przeniesienia przy innym Sądzie powiatowym Galicyi wschodniej, w VIII klasie rangi z systemizowanemi należytościami, jest do obsadzenia.

Ubiegająsy się, wniosą należycie adstruowane podania, do 18go września 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu. Lwów 2 września 1878.

(5129 3—3) **Edykt.**

L. 2085. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 zł. 88 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 261 w Ilińcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Iwana Łesyka należącej, na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł. która przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjętą została.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej, przy trzecim terminie i poniżej szacunkowej wartości zostanie sprzedaną.

Chęć kupienia mającym pozostawia się zresztą wolność przeglądu dalszych warunków licytacyjnych w registraturze tego sądu.

Zabłotów 14 marca 1878.

(5130 3—3) **Edykt.**

L. 5732. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 110/45 w Ilińcach do Iwana i Tetienny Ryziuków należącej w celu zaspokojenia pretensyi 210 zł. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przedsięwziętą zostanie.

Przy udzieleniu pożyczki przyjętą została suna 500 zł. jako wartość szacunkowa tej realności i przyjmuje się za cenę wywołania.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie li tylko wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej zostanie najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

Z c. k. sądu powiatowego
Zabłotów 16 maja 1878.

(5127 3—3) **Edykt.**

L. 63/77. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 11 września 1878 na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 167 w Rożnowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Józia Pohrybienyka, i na 300 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Majera Jägermana 85 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 19 stycznia 1878.

(5121 3—3) **Konkurs.**

L. 6552/pr. Posada kancelisty przy sądzie obwodowym w Kołomyi i przy sądzie powiatowym w Sanoku, ewentualnie przy innym sądzie I instancyi Galicyi wschodniej, w XI klasie rangi, jest opróżniona.

Ubiegający się wnieść winni należycie adstruowane podania do końca września 1878 a to o posadę w Kołomyi, do Prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi, zaś o posadę w Sanoku, do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 30 sierpnia 1878.

(5142 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 983. Dnia 9 lipca, 12 sierpnia i 17 września każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 26 w Krzemienicy, dłużnika Macieja Janasa własnej, na pokrycie pretensyi! zakładu kredyt. włościańs. lwowskiego w kwocie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 300 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Mielec dnia 18 kwietnia 1878.

(5154 3—3) **Edykt.**

L. 4148. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że protokół w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Józefa Kurzera przeciw Michałowi Bendedze o zapłacenie 210 zł. z pn. odbędzie się w dniu 16 września 1878 o godzinie 10 z rana publiczna licytacya realności pod lk. 39 w Nowosiółkach kardynalskich położonej a do dłużnika należącej, która nie jest przedmiotem ksiąg gruntowych.

Cenę wywołania stanowi 1080 zł., wadyum wynosi 108 zł.

Na terminie tym odbędzie się sprzedaż ta i niżej ceny wywołania.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Kraussa.

Resztę warunków można przeglądnąć w kancelaryi tutejszego sądu.

Uhnów dnia 25 czerwca 1878.

(5128 3—3) **Edykt.**

L. 2291. Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 11 września 1878, na duiu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 100 sub. rep. 155, w Ilińcach położonej, do dłużnika Hrycka Nikorek należącej, na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytoweoo włościańskiego we Lwowie, się odbędzie.

Wartość szacunkowa realności tej przyjęta na 600 złr., i sprzedaną zostanie przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej szacunkowej ceny, przy trzecim także i poniżej takowej.

C. k. sąd powiatowy.
Zabłotów 5 marca 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 13020. (5174 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Rozpisuje się licytacyę przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w r. 1879 następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

1. Mięsa wołowego 33000 kilogr.
2. Mięsa cielęcego 21000 „
3. Smalcu 1500 „
4. Słoniny 3300 „
5. Mąki pszennej nr. 1, 2, 4, 17000 „
6. Mąki kukurudziannej 1500 „
7. Grysiku pszennego 4000 „
8. Krup krakowskich drobnych, krup hreczanych grubych, jęczmiennych, jaglanych i perłowych 22500 „
9. Fasoli i grochu żółtego 4000 „
10. Soli 6000 „
11. Ryżu 4400 „
12. Cukru 3000 „
13. Kawy 800 „
14. Bułek czerstwych 2000 „
15. Pieczywo dzienne:
    a) bułek pszennych 75 gram. 800 sztuk
    b) „ „ 40 „ 70 „
    c) chleba żytniego 850 „ 20 „
    d) „ „ 750 „ 65 „
    e) „ „ 250 „ 180 „
16. Cytryn 800 „
17. Wina węgierskiego czerwonego i białego 4500 litrów.
18. Słomy długiej żytniej w okłotach 30000 kilogram.
19. Nafty białej i żółtej 2700 kilogram.
20. Robót szklarskich, podając cenę od metra kwadratowego oszklenia i metra bieżącego okitowania.
21. Naczyń szklanych i glinianych.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach. Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondru.

Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś w miarę zażądania w ilościach oznaczonych przez zarząd szpitala.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu należy dołączyć do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane przy dołączeniu wadyum 5% od całej rocznej dostawy składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia 17 października 1878, w dniu zaś następnym, dnia 18 października 1878 o godz. 10 z rana w kancelaryi Dyrekcyi odbędzie się najprzód otwarcie ofert, a potem ustna licytacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

We Lwowie dnia 4 września 1878.

Dyrekcya szpitala powszechnego.

L. 3474. (4860 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie potrzebować będzie przez ciąg roku 1879 następujące artykuły w przybliżonej ilości :

1	Mięsa wołowego	kilogr.	47000	27	Rodzynków czarnych	kilogr.	30
2	Cielęciny	„	13000	28	Rodzynków bez pestek	„	90
3	Smalcu	„	2000	29	Migdałów słodkich	„	90
4	Słoniny	„	2500	30	Migdałów gorzkich	„	2
5	Mąki nr. 1	„	2200	31	Gałki muszkatołowej	sztuk	25
6	Mąki nr. 2	„	11000	32	Cytryn	„	1000
7	Mąki nr. 4	„	5000	33	Pieprzu zwykłego	kilogr.	20
8	Mąki kukurudzianej	„	500	34	Pieprzu angielskiego	„	15
9	Mąki żytnej	„	400	35	Cykoryi	„	370
10	Grysu na barszcz	„	400	36	Oliwy dobrej stołowej	„	50
11	Grysiku	„	3000	37	Musztardy	„	10
12	Krup krakowskich	„	9000	38	Sera cieszyńskiego	„	10
13	Krup hreczanych	„	7000	39	Powideł	„	800
14	Krup jęczmiennych	„	5000	40	Bułek po 75 gr.	sztuk	250000
15	Krup perłowych	„	5500	41	Bułek na mleku po 40 gr.	„	53000
16	Grochu żółtego	„	2500	42	Chleba po 250 gr.	„	110000
17	Grochu zielonego	„	500	43	Chleba dla służby	„	40000
18	Fasoli średniej	„	4000	44	Wina białego	litrów	1600
19	Kminku	„	90	45	Wina czerwonego	„	1000
20	Soli	„	5000	46	Owsa	kilogr.	10000
21	Ryżu całego	„	2000	47	Słomy	„	40000
22	Ryżu łamanego	„	4000	48	Nafty	„	14000
23	Cukru	„	3000	49	Mydła	„	600
24	Kawy	„	1300	50	Sody	„	2500
25	Herbaty	„	60	51	Świec łojowych	„	50
26	Bulionu	„	15	52	Liści bobkowych	„	5

Robót szklarskich, podając cenę od jednego metra kwadratowego oszklenia z okitowaniem i samego okitowania od jednego bieżącego metra.

Dostawa wszystkich powyższych przedmiotów odbywać się ma „loco“ zakład na Kulparkowie i to w najlepszych gatunkach.

Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondra.

To mięso jak i pieczywo muszą być dostarczane codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, zaś inne artykuły w miarę zarządzenia w oznaczonych przez zarząd ilościach.

Oferty opatrzone marką stemplową na 50 ct. z napisem przedmiotu oferowanego i 5% wadyum od całorocznej dostawy wnieść należy do Dyrekcyi zakładu do dnia 2 października 1878. W dniu następnym t. j. dnia 3 października 1878 o godzinie 10 przed południem nastąpi otwarcie ofert wobec komisyi administracyjnej a zaraz potem ustna rozprawa, za pomocą której dozwala się oferującym dostawcom podać do protokołu licytacyjnego dodatkowe oświadczenie, uzupełniające ich pierwotną ofertę.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 8 do 1 i od 2 do 4 w kancelaryi zarządu zakładu na Kulparkowie.

Na podstawie tych warunków spisane zostaną konkrakta, dlatego oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyjne są wiadome i że tymż się poddaje. Od wartości całorocznej dostawy należy złożyć przy kontrakcie 10 prc. jako kaucyę,

Termin wniesienia ofert jest ścisły, później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Z Dyrekcyi zakładu krajowego dla umysłowo chorych.
Kulparków dnia 20 sierpnia 1878.

Nr. 414 VI/1878. Ces. kr. uprzyw. (5200 1—2)

Kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 20go września 1878 r. aż nadal zaprowadza się do zeszytu taryfowego IV, ważnego od 1go października 1877 w ruchu zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim, pierwszy dodatek zawierający pozycye frachtowe dla niektórych nowo do rzeczonego ruchu przyjętych stacyj, jako też nową taryfę wyjątkową dla zboża etc. z Rosyi pochodzącego - od Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa. W skutek tej taryfy znosi się taryfa wyjątkowa umieszczona w dodatku zeszytu taryfowego IV.

Dodatku tego taryfowego nabyć można na naszych stacyach związkowych, tudzież w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 27go sierpnia 1878.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.